DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 64. | Piatek, 11 (23) Marca. | 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku niezwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.—We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się w prost do Dyrekcji.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.—Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nieprzyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.—Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20.—Półrocznie rs. 4 kop. 60.—Kwartalnie rs. 2 kop. 30.—Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

DZIENNIK WARSZAWSKI, wychodzić będzie nadal w II-gim kwartale r. b., w dotychczasowym formacie i podług dotychczasowego programu. Jak dotąd podawać będzie wszelkie Ukazy, postanowienia i rozporządzenia rządowe na 24 godzin wprzód przed każdem innem pismem, i jak najspieszniej zamieszczać wszelkie wiadomości miejscowe i zagraniczne, korespondencje, tak z kraju jak i zagranicy, fejleton i inne artykuły kwestij bieżących dotyczące.

Dyrekcja uważa za stosowne prosić o jak najwcześniejsze zgłaszanie się z prenumeratą, szczególniej na prowincji, na właściwych stacjach pocztowych, gdyż tą drogą zapisane egzemplarze nietylko dostarczane są najspieszniej i najregularniej, ale zarazem z oszczędzeniem porto niezbędnego na posyłkę pieniędzy do Dyrekcji.

Opóźniający się sami sobie winę przypiszą, jeśli Dyrekcja, odbijając liczbę egzemplarzy odpowiednią wczesnym zapisom, nie będzie w stanie później zgłaszającym się dostarczyć całego kompletu swego pisma.

Cena DZIENNIKA pozostaje taż sama jak dotychczas, to jest:

w Warszawie, z roznoszeniem: rocznie rs. 8 kop. 60; — kwartalnie rs. 2 kop. 15; — miesięcznie kop. 72.

Na stacjach pocztowych w Królestwie, w kantorach pocztowych w Cesarstwie: rocznie rs 9 kop. 20; — kwartalnie rs. 2 kop. 30.

Do Cesarstwa DZIENNIK inaczej jak w kopertach prenumerowany być nie może.

Pragnący odbierać DZIENNIK pocztą w kopertach, dopłacają oprócz tego kwartalnie rs. 1.

Prenumerata na stacjach pocztowych na mniej jak na kwartał nie przyjmuje się.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 10 (22) Marca.

Kancelarja Komitetu Urządzającego zawiadamia niniejszem, że z rozporządzenia Członka-Zawiadującego czynnościami Komitetu, poniższe prośby, jako nie obejmujące wymienienia Powiatu, w którym zamieszkuje proszący, pozostawione zostały bez rozpoznania: 1) Walentego Stecika, włościanina wsi Dejanno, Gminy Korolewo, o zwrot gruntu i budynku; 2) Tomasza Awłowicza, włościanina kolonji Gajewo, Gminy Wojszyce, o zatwierdzenie praw do gruntu; 3) Rutkowskiego, właściciela dóbr Borzykowy, o sprzedanie mu gruntu kościelnego, i 4) Chochołodskiego, włościanina wsi Woźniki, o zwrócenie mu gruntu, oraz kwoty rs. 477 kop. 50 za młyn.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 11,261 kop. 72, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 9 (21) Marca r. b. Marjanowi Ośniałowskiemu, właścicielowi dóbr Sobótka-szlachecka, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Sandomierskim, Gminie Jakubowice, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 5,786 kop. 54, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 9 (21) Marca r. b. Józefowi i Marjannie Derych, właścicielom dóbr Cianowice, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Korzkiew, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 24,945 k. 36, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 9 (21) Marca r. b. Henrykowi Sokołowskiemu i Józefie Sierakowskiej, właścicielom dóbr Tupadły, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Lipnowskim, Gminie Wielgie, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 441 k. 23, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 9 (21) Marca r. b. Władysławowi Niedźwieckiemu, właścicielowi dóbr Wierznica, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Lipnowskim, Gminie Chalin, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 450 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 9 (21) Marca r. b. Fran-

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Teatra Warszawskie.

W ciągu ostatnich dni kilku, na obydwóch scenach tutejszych nie zaszło nic nowego, a przynajmniej nic takiego, coby świeżym materjałem zasilić mogło naszą sprawozdawczą kronikę.

Wystąpienie panny Bogdanow na wielkiej scenie, jak również koncertowy udział p. Besekirskiego, pierwszego solisty Cesarskiego teatru w Moskwie, opisaliśmy w oddzielnych artykułach; później już przedstawiany przez artystów włoskich „Faust", w którym partja Margerity i Siebela zyskały nowy personel w osobach p. Trebelli i p. Kwiecińskiej, równie już przez nas, w ogólniejszych przynajmniej rysach, był określony. Zostałyby więc chyba tylko owe sakramentalne „córy" Le Coqu'a, które, chociaż posiadają oddzielny przywilej podobania się publiczności tutejszej, jednakże już widocznie i czcigodnego ojca swojego i przedziwnego amanta Parysa, poczynają nudzić, wyprowadzając ich obu coraz bardziej z koniecznego charakteru roli...

Tak więc, chcąc nie chcąc, przejść musimy na scenę „Rozmaitości" i tam poszukać potrzebnego materjału; wprawdzie i na tej scenie, od kilku już tygodni nie przedstawiono żadnej nowej lub i wznowionej sztuki, co zresztą, nie zaniedbaniu gorliwego reżysera, lecz raczej przedłużonej chorobie, lub czasowej nieobecności niektórych obojej płci artystów, przypisać należy. W każdym razie, na małej scenie „nie małe" zaszły zdarzenia, dla nas przynajmniej, którzy każdą drobną nawet okruchę nowości uważamy za ważny a przynajmniej ciekawy do przeglądu materjał. Mamy tu na myśli dwóch niedawno zjawionych na scenie tutejszej artystów, a raczej dwóch debiutantów, pp. Grzywińskiego i Tatarkiewicza, z których pierwszy, kilkakrotnie już był wystąpił w tych czasach, a w zeszłą niedzielę odegrał rolę Majora po Chomanowskim w „Damach i Huzarach" Fredry; drugi zaś, ukazał się w „Doktorze Medycyny" Korzeniowskiego, w pozostałej po Bodurkiewiczu, tytułowej roli. P. Grzywiński posiada niezaprzeczenie wiele naturalnych darów, zdolnych utworzyć zeń z czasem dobrego pożytecznego dla sceny artystę: korzystna powierzchowność, dźwięczny organ głosu i bardzo przyzwoite, choć nie dość może swobodne dotąd ruchy, uprzedzają życzliwie widzów dla młodego artysty, jeżeli jednak prawdę wyznać mamy, to p. Grzywiński mniej szczęśliwie wygląda w rolach starców poważnych, do których go dotąd tak upornie powołują. Wprawdzie, rolę majora w „Huzarach" studjował on widocznie i starał się przejąć charakterem przedstawianej postaci, lecz właśnie taż sama sumienność studjów skrępowała widocznie artystę, studząc wrodzone młodości ognie, tak dalece, że dopiero w scenach drugiego i trzeciego aktu, gdy stary wojak obałamucony chwilowym szałem wmówionej w niego przez siostrę Orgonowę miłości, dla jej córki Zofji, wybucha gniewem i miota się z zazdrości,—dostrzegliśmy w grze jego i pewny zapał i wyrodzoną pod jego wpływem prawdę, lecz najtrudniejszy przymiot w sztuce.

Rozliczność ról i rozmaity ich charakter nie szkodzą wprawdzie początkującemu artyście, gdyż wyrabiają w nim różnostronne sposoby i rozszerzają zakres przyszłego repertoaru, są to jednakże studja tylko, którym się poddawać należy bądź w szkole dramatycznej, bądź w domowych, za scenicznych ćwiczeniach;—na scenę zaś samą, korzystniej jest wnosić z sobą i wyrabiać w grze taki rodzaj sił, które odpowiadają i usposobieniu i wrodzonym zdolnościom przyszłego artysty. Taka albowiem praca w wyłącznym kierunku, wyrabia w grze aktora, *rodzaj* (genre), w którym coraz bardziej doskonalić się może. Tylko wielcy artyści obdarzeni istotnym genjuszem, mogą bezkarnie rozszczepiać się na rozmaite ról rodzaje i każdy z nich opromieniać iskrami talentu;—rzecz naruralna, że pomijamy tu starych rutynistów, którzy przy prowincjonalnych zwłaszcza trupach, grywają wszystkie role, śpiewają w operetkach, tańczą w baletach,—gotowi nawet występować w kobiecych rolach, gdyż tacy nie są artystami w prawdziwem tego słowa znaczeniu, lecz stanowią filary tak zwanej *użytecznoéci ogólnej*, niezbędnej w każdym teatrze, która jednakże sztuce samej (nie kasie) żadnego nie przynosi pożytku. Dla tego pragnęlibyśmy ażeby i p. Grzywiński i każdy z młodych, istotnie powołanych artystów, kształcił się różnostronnie, lecz

ciszkowi Gątkiewiczowi, właścicielowi dóbr Mąchocice, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Mąchocice, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 45,603 k. 68, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 9 (21) Marca r. b. Karolinie Iżyckiej, właścicielce dóbr Wielkie, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubelskim, Gminie Wielkie, wysłane zostało do Kasy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 7,088 kop. 91, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 9 (21) Marca r. b. Wierze Herasimowej, właścicielce dóbr donacyjnych Lubotyń, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gminie Lubotyń, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 625 k. 35, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 9 (21) Marca r. b. Bonifacemu Tańskiemu, właścicielowi dóbr Ujazdowo i Rykaczewo, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Przasnyskim, Gminie Nużewo, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy,—w ilości rs. 3,698, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 9 (21) Marca r. b. Szymonowi Żołądkiewiczowi, właścicielowi wsi Zasonie, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Pułtuskim, Gminie Madzele, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 986 kop. 11, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 9 (21) Marca r. b. Jędrzejowi Bukowskiemu, właścicielowi dóbr Michałowice, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Miechowskim, Gminie Czarnocin, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy.

Dowody wymagane przy kupnie dóbr w zachodnich gubernjach. — W myśl najwyższego postanowienia z d. 10 grudnia 1865 r., względem zakazu osobom pochodzenia polskiego nabywania dóbr nieruchomych w dziewięciu gubernjach zachodnich, minister sprawiedliwości, po zniesieniu się z ministrem dóbr rządowych, przedstawił Najjaśniejszemu Panu projekt przepisów, w jaki sposób władze rządowe, przy zeznawaniu aktów, mają przekonywać się, że nabywający dobra w zachodnich gubernjach nie są pochodzenia polskiego. Jego Cesarska Mość w dniu 4 lutego r. b. najwyżej rozkazać raczył przyjąć przepisy następujące: 1) Jeżeli nabywca dóbr, położonych w którejkolwiek z 9-ciu zachodnich gubernij, złoży magistraturze, w której chce zeznać akt kupna tych dóbr, wydany mu od ministra dóbr rządowych dowód na prawo korzystania z swobód ustanowionych najwyżej zatwierdzonem 5 marca 1864 r. postanowieniem i dodatkowemi przepisami, w takim razie nabywca ten wolny jest od składania dowodów o swojem pochodzeniu. 2) Jeżeli członkom magistratury w której akt kupna będzie zeznawany, z pewnością wiadomo, że nabywający dobra w zachodnim kraju nie jest pochodzenia polskiego, to akt kupna może być zdziałany pod ich odpowiedzialnością, z zastrzeżeniem, aby w sporządzanym podług art. 756 i 757 t. X. c. I. prawa cywilnego protokóle zamieszczone było poświadczenie o niepolskiem pochodzeniu nabywcy. 3) W razie gdyby nabywca nie złożył pomienionego ad 1, dowodu ministra dóbr rządowych i nie był znany członkom magistratury, przyjęcie aktu nie inaczej winno nastąpić, jak po zaprodukowaniu przez nabywcę poświadczenia od jenerał-gubernatora tej gubernji, w ktorej nabywane dobra są położone, jako w dopuszczeniu go do kupna dóbr nie zachodzi przeszkody. (*Zb. postan.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 10 (22) Marca.

Telegram z Paryża donosi, że 19-go b. m. o godzinie 1½ z południa, zgromadzili się na posiedzenie członkowie konferencji w sprawie naddunajskiej; o godzinie 4-ej posiedzenie jeszcze nie było ukończone. Telegram ogranicza się na podaniu tylko tego tego faktu, nie nie mówiąc co było przedmiotem obrad, co łatwo się objaśnia tem, iż pełnomocnicy zobowiązali się do zachowywania tajemnicy.— Co do stanowiska Francji w tej kwestji, artykuł p. Limayraca w *Constitutionnelu*, którego treść podaje nam telegraf, zdaje się nie pozostawiać wątpliwości. P. Limayrac wykazuje konieczność utrzymania zjednoczenia księstw naddunajskich, czego pragnie tamtejsza ludność, i sądzi że konferencja uświęci fakta spełnione, ostatecznie ustanawiając mołdo-wołoskie zjednoczenie, a tym sposobem uprości jedną z ważniejszych kwestij programu równowagi europejskiej. Nie wszystkie jednak mocarstwa podzielają zdanie rządu francuzkiego, ani też cała ludność księstw, jak to już wspominaliśmy, nie pragnie tak zjednoczenia, jak utrzymuje p. Limayrac.

Na posiedzeniu ciała prawodawczego francuzkiego 19-go b. m., minister stanu p. Rouher, który dotąd zachowywał milczenie, zabrał głos w obronie rządu, z powodu rozpraw nad poprawką trzeciego stronnictwa, w przedmiocie wewnętrznych swobód. Przedstawiał on mechanizm konstytucji z 1852 r. i rękojmie przez nią zapewnione, porównywał tę organizację z systemem parlamentarnym i obecne swobody z zasadami z 1789 r., oraz charakteryzował ogólną postawę rządu w przedmiocie spraw wewnętrznych. W końcu wzywał podpisanych na poprawce do złączenia się z większością zgromadzenia. Rząd chce także, mówił on, postępować pod sztandarem liberalnym, lecz bez narażenia kraju na nowe wstrząśnienia. Po odpowiedzi p. Olliviera, poprawka 46-ciu, odrzucona została 206 głosami przeciw 63. Następnego dnia odrzucona została także poprawka dotycząca prasy 188 głosami przeciw 65, a następnie cały adres został przyjęty 251 głosami przeciw 17—należącymi do czystej lewicy. Tymczasem w Paryżu krążyły pogłoski o zmianie postanowień z 24 listopada, mianowicie o odjęciu izbie prawa uchwalania adresu, a nadaniu jej w zamian tego, ograniczonego prawa interpelacji i stawaniu ministrów, przed izbą jako komisarzy rządowych.

Według telegramu z Pesztu, na posiedzeniu izby niższej w d. 20 b. m. na wniosek Deaka uchwalono zakomunikować izbie magnatów adres, nie tylko dla wiadomości, lecz z wyraźną wzmianką, że izba niższa mocno by się cieszyła, gdyby adres obu izb został przedłożony cesarzowi. Przesłanie adresu do izby magnatów miało nastąpić 21-go.

W obec wojowniczych pogłosek krążących obecnie w Austrji, każdej drobnej okoliczności nadają ważniejsze znaczenie. Tak, dzienniki wiedeńskie robiły różne przypuszczenia z powodu zajęcia przez wojska pruskie dróg etapowych w Holsztynji. *Gen. Cor.* z tego powodu powiada, iż zajęcie to jest prostem następstwem świeżo zawartej pomiędzy Prusami a Austrją konwencji etapowej, która zaś była tylko wykonaniem jednego z warunków umowy gasteinskiej, i dodaje, iż w tem niema nic, z czegoby można wnosić, iż Prusy użytkują z tej konwencji w kierunku nieprzyjaznym dla Austrji.—Tymczasem ruchy wojsk w Austrji nie ustają; jak telegrafują z Wiednia pod 20-ym b. m., z Neustadt wysłano na północ działa. Pułk 18-y piechoty posunął się z Pesztu przez Brünn ku północy. Brygada piechoty i brygada kawalerji, stojące załogą w Wiedniu, były gotowe do wymarszu.

Artykuł *N. Preus. Z.* o którym wspominaliśmy wczoraj, wywołał odpowiedź *Dresd. Jour.*, który niedawno zaprzeczał pogłoskom o zaniechaniu uruchomienia wojsk saskich. Dziennik ten, jak donosi telegram z Drezna, oświadcza, iż rząd saski o tyle tylko zwraca uwagę na urządzenie wojska, o ile wymaga tego utrzymania armji na stopie zgodnej z obowiązkami związkowemi Saksonji. *N. Preus. Z.*, wracając do uzbrojeń Austrji i Saksonji, w artykule, który poniżej podajemy, powiada, że groźny stan rzeczy nie warunkuje jeszcze bliskości wojny. Wojna pomiędzy dwoma wielkiemi mocarstwami niemieckiemi pociągałaby za sobą tyle nieszczęść, że nikt lekkomyślnie nie mógłby jej rozpocząć. Prusy w ostatnich latach okazały życzenie pozostawania w przymierzu z Austrją, aby przez to niedopuścić mięszania się obcych mocarstw do spraw niemieckich. Jakiś czas wiedeński gabinet podzielał to zdanie, lecz teraz zaczął nieprzyjaźnie występować przeciw Prusom i szukać sprzymierzeńców zewnątrz Niemiec. W końcu dodaje: „Biada temu, kto lekkomyślnie trąbi na upadek „Niemiec. Czy tak czy owak—wyrok na niego „jest pewny."

Telegram z Kopenhagi donosi, że na posiedzeniu landsthingu 20-go b. m., deputowany Kjär protestował aby milczenie rady państwa o żywotnych kwestjach Danji, podczas kiedy kwestje te poruszono prawie we wszystkich izbach europejskich, nie uznawano tak w Danji jak i za Königsau, za obojętność reprezentacji państwa. Prezes gabinetu p. Frijs Frijsenborg, oświadczył na to, że rząd tę wstrzemięźliwość i

---

występował tylko w rolach odpowiednich rodzajowi swoich zdolności;—zresztą nie wątpimy, że p. Grzywiński przy darach jakie posiada i gruntowniejszej pracy, przełamie otaczające go trudności.

W „Doktorze medycyny" wystąpił p. Tatarkiewicz, o którego debiucie w „Fortepianie Berty" już dawniej pochlebne wyraziliśmy zdanie. Młody ten aktor, który powierzchownością swoją przypomina widzom zgasłego przedwcześnie znakomitego artystę Józefa Komorowskiego, ma przed sobą świetną na scenie warszawskiej przyszłość, a jeśli zagrzany prawdziwą miłością sztuki, zechce się kształcić, korzystając z doświadczonych rad obecnego reżysera, wzbogacając nadto swą wiedzę, zgłębianiem arcydzieł literatury dramatycznej, może on w krótkiem czasie stać się filarem przy odbudowaniu gmachu serjo dramatycznego repertuaru naszego. Wracając do samej roli w „Doktorze medycyny" powiemy, że p. Tatarkiewicz odegrał ją dobrze, nadewszystko zaś potrafił uniknąć patetyczności w deklamacji i przesady w akcji, tych zwykłych wad, prześladujących grę, młodych zwłaszcza, artystów. Wymieniając tu dwie komedje, utworu dwóch najznakomitszych dramaturgów naszych, nie rozszerzamy się nad ich ostatnią ekspozycją, chociaż nieporównana gra p. Kurcjusz i Panczykowskiego w pierwszej, a Żółkowskiego w drugiej, mogłyby dostarczyć wiele materjału krytyce, a więcej jeszcze pożytku młodzieży kształcącej się w artystycznym zawodzie; lecz o obydwóch tych sztukach i o grze występujących w nich artystów, niejednokrotnie już pisaliśmy; dziś przeto ograniczymy się na sprawozdaniu z wystąpień nowych aktorów, którym taka kontrola krytyki, koniecznie jest potrzebną.

W zeszły poniedziałek całe widowisko na scenie Rozmaitości ułożono z dwóch Korzeniowskiego komedij: „Pani Kasztelanowej" i „Okrężnego"; w pierwszej z nich p. Palińska prawdą i siłą uczucia wzruszała widzów, a pp. Chęciński i Piasecki, z których piewszy po Chomanowskim, drugi zaś po Bodurkiewiczu, odziedziczyli tam role, odegrali je bez zarzutu prawie, chociaż p. Piasecki w scenie podczas czytania listu z konsystorza, powinien był bardziej ożywić grę swoją i nadać więcej ekspresji, szczególniej zaś prawdy sytuacji, tak stanowczej i groźnej dla zakochanego męża, któremu wbrew jego woli i wiadomości nawet, chcą wydrzeć uwielbianą żonę; może za sceną w konwencjonalnym świecie sytuacja taka wywołałaby zimniejszą jeszcze grę zobojętniałych aktorów.. lecz autor „Kasztelanowej" chciał dodatnią, nie zaś ujemną stronę małżeńskich uczuć przedstawić, a przeto i odtwarzający jego myśl artysta w tym samym duchu, uwydatnić był ją powinien. W „Okrężnem" w roli Tekli Kalinieckiej, powtórnie już wystąpiła p. Borkowska (Biedrońska), korzystając z długiej na scenie nieobecności artystki, grywającej zwykle tę wdzięczną rolę. P. Borkowska tym razem lepiej jeszcze i szczęśliwiej odegrała powierzoną jej rolę, a publiczność oklaskami wynagradzała takie dowody talentu, złożone jej przez zdolną, powabną, choć zaniedbaną dotąd u nas artystkę.

Wczoraj przedstawiona „Sztuka i Handel", napełniła salę Rozmaitości. Potężny talent Królikowskiego rozniecał ogniste promienie po ciemnem tle tej ostrej satyry społecznej, a wyborna gra Rychtera i Stolpego, jak również p. Łapińskiej, która w roli kupcowej Laury jest wzorową artystką — nadała wszystkim sytuacjom sztuki barwę rzeczywistości i silny koloryt prawdy, które stanowią główną wartość każdego dramatycznego obrazu. Malutką rolę Klaudyny odegrała p. Kwiatkowska, której talent rozwija się coraz bardziej i coraz sympatyczniejsze u publiczności, zyskuje sobie uznanie. *Al.*

milczenie rady państwa w obecnych okolicznościach uważa za oznakę prawdziwej dojrzałości politycznej.

W ciągu obecnego tygodnia włoska izba deputowanych będzie musiała oświadczyć się o ważności wyboru Mazziniego na deputowanego. Gabinet będzie energicznie walczył przeciwko temu wyborowi i uczyni z tego kwestję gabinetową. Ze stanowiska prawnego nieważność tego wyboru jest niewątpliwa, Mazzini bowiem został skazany przez jeden z sądów włoskich na karę, pociągającą za sobą utratę praw cywilnych i politycznych. Można obawiać się jednak aby namiętności polityczne nie wzięły góry nad roztropnością, i już, jak donosi telegram z Florencji, zgromadzenie ludowe pod prezydencją pana Dolfi, uchwaliło przesłać podziękowanie wyborcom z Messyny za wspomniony wybór.

Doniesienia z Grecji wskazują pewne polepszenie stanu tego kraju. Nowy gabinet zajmuje się oczyszczeniem władz administracyjnych i sądowych i usiłuje zaprowadzić ład w finansach, a bank ateński udzielił mu kredyt półtora milionowy dla zapewnienia regularnego biegu służby.

Telegram z Kairu zaprzecza pogłoskom jakoby tam miała panować cholera; przeciwnie stan sanitarny jest zadawalniający.

Według wiadomości z Rio-Janeiro z 24-go z. m., podanych przez telegram z Lizbony, pomiędzy wojskami paragwajskiemi a argentyńskiemi zaszła potyczka, która pozostała bez rezultatu, obie tylko strony doznały znacznych strat.

Zwracamy uwagę naszych czytelników na zamieszczoną poniżej korespondencję z Paryża.

* (Drożyzna w Warszawie.) Kiedyś a nawet i nie zbyt dawno jeszcze, Warszawa należała do najtańszych miast w Europie. Oprócz towarów zagranicznych i w ogóle przedmiotów zbytkownych, które zresztą, mała tylko, rzecby można, wyjątkowa liczba osób arcy-bogatych lub arcy marnotrawnych nabywała stale, wszystkie inne, miejscowego wyrobu towary, szczególniej zaś produkta do pożywienia służące, jak mięso, chleb i wszelkie wiktuały spiżarniowe, sprzedawano po sklepach i targach za ceny bardzo przystępne. Nie mówiąc już o epoce odleglejszej, przed trzydziestoletniej, gdy funt mięsa wołowego kosztował ośm groszy, funt chleba dwa grosze, a w tym stosunku płaciły się wszystkie inne kuchenne produkta, pamiętamy bliższe, świeżo jeszcze w pamięci starszych gospodyń uśmiechające się czasy, gdy za funt wołowiny płaciły one po 12 do 14 groszy! a duży trzy funtowy bochenek chleba wypiekano dobrze i smacznie za 8 do 10 groszy. Wówczas urzędnik mający 6,000 złp. pensji, obarczony rodziną, należał do ludzi zamożnych i nietylko wystarczał dochodem swoim na potrzeby domowe, lecz jeszcze i odkładał grosz oszczędzony. W owe błogosławione dla kieszeni i spokoju czasy, słuchaliśmy opowiadań o londyńskiej i petersburgskiej drożyznie z uśmiechem niedowierzania, nie spodziewając się nigdy, że za lat nie wiele Warszawa nie już doścignie, lecz przewyższy nawet obadwa te miasta pod względem ogólnej ceny życia, gdyż jeśli cena mięsa i chleba dziś jeszcze wyższa jest tam nieco od tutejszej, pieniądz za to jest nierównie tańszy i sposób zarobkowania ułatwiony bardziej. Jeszcze niedawno, taksa na mięso i chleb, oznaczana co miesiąc przez magistrat, zdawała się przeszkodą do rozwinięcia konkurencji dogodnej dla konsumentów; liczono na to, że zwolnieni od taksy rzeźnicy i piekarze, będą współzawodniczyć z sobą tak w możliwem obniżeniu cen jak w doborze produktów, ażeby zjednać sobie reputację i zapewnić trwałe i liczne grono kundtmanów. Magistrat powodowany tą myślą a przy tem zachęcony przykładem innych miast europejskich, zniósł taksę, nie przewidując iż pp. piekarze i rzeźnicy warszawscy nie uwzględnią bynajmniej położonego w nich zaufania ani potrzeb publiczności, a zamiast tego, uwzględnią silnie i stanowczo, własny popęd do prędkiego wzbogacenia się, będący chroniczną chorobą dzisiejszego przemysłu. Jakoż od chwili zniesienia taksy, niektóre gatunki mięsa zaczęły pomału podnosić się w cenie i dziś już o pare lub kilka kopiejek wyżej nad poprzednią taksę stoją. Toż samo stało się z chlebem, który i drożej sprzedają i gorzej wypiekają obecnie, nie mówiąc już nic o bułkach, dochodzących postępowo do mikroskopijnych prawie rozmiarów! Rozpatrując taki stan rzeczy i coraz wzrastające ceny produktów do żywności służących, patrząc na mąkę której cena blisko o 50% wzrosła — musimy wyznać, że najbardziej cierpią na takiem położeniu, nie pojedynczy ludzie, dla których restauracje o różnych, najprzystępniejszych nawet cenach, stoją otworem i przygotowują takież same i po dawniejszej cenie obiady, lecz sami tylko ojcowie rodzin i zgoła wszyscy ludzie prowadzący domy i z własnej kuchni żywiący siebie i domowników. Dla takich, wzrastające ceny pierwszych potrzeb życia są ruiną tem groźniejszą, iż wielka część ludzi tej klasy są urzędnikami lub oficjalistami, których pensja stała nie czyni tak nagłych fluktuacij jak ceny targowe i którym też same co dawniej dochody muszą wystarczać na zaspokojenie zdwojonego kosztu utrzymania. Dodajmy do tego jeszcze, wzrastające co kwartał prawie wymagania służby domowej, która jak najmniej robić a jak najwięcej jeść, brać i kraść nawet pragnie — dodajmy podrożenie cen lokalów i odzieży a będziemy mieć smutny obraz życia rodzin, których dochody stałe lecz szczupłe nie mogą wytrzymać takich wstrząśnień w domowym budżecie. Mówiliśmy już dawniej, a zdanie to podzielali i inni publicyści tutejsi, że jedynym, radykalnym środkiem zabezpieczenia ogółu konsumentów przed dowolnością wymagań rzeźników i piekarzy, jest rozwój swobodnej konkurencji, lecz konkurencja taka, ażeby była skuteczną, musi być stowarzyszoną, z siłami odpowiedniemi do walczenia z zastarzałą chciwością i nadto jeszcze wsparta koncesjami ze strony władzy municypalnej. W Paryżu naprzykład, istnieje stowarzyszenie piekarzy, obdarzone rodzajem monopolu na sprzedaż pieczywa — lecz każdy członek tego stowarzyszenia musi wylegitymować się wyznaczonej przez magistrat kontroli, iż posiada zawsze, dostateczny na trzy miemiące zapas zdrowego zboża na wypiek potrzebnej ilości chleba i ciasta—w przeciwnym razie magistrat udziela koncesję dalszym konkurentom, ażeby konsumenci nie ucierpieli na niedostatku pieczywa. Możeby i u nas środek ten dał się zastosować—w każdym razie poddajemy go pod rozwagę i zdanie właściwej sfery. Zdaje się, że takież same zasady możnaby zastosować i do rzeźników, chociaż tu już, zapas bydła na rzeź przeznaczonego jako zależny od okoliczności, nie tyle powinien być wymagalnym, ile raczej rozszerzona działalność stowarzyszonych jatek, i utrzymanie przez nie cen takich, któreby obok należytego zysku, zapewniały jednak konsumentom możność zaopatrywania się w świeże, dobrego gatunku, a po umiarkowanej cenie mięsiwa.

Zresztą, nie było naszym zamiarem rozszerzać się tu nad środkami zaradczemi przeciwko wzmagającej się u nas drożyznie—pragnęliśmy raczej naszkicować tylko, ciemny obraz bytu znacznej warstwy ludności miejskiej, w nadziei, że kapitaliści i przedsiębiercy, wsparci inicjatywą lub koncesją władzy, podejmą się rozjasnić tło jego. Zadaniem publicystyki jest wskazywać złe, a już do kompetentów należy wynalezć środki zaradcze i przeprowadzić je w czynie. *Al.*

* (Prelekcje publiczne). Na wczorajszej prelekcji, w obec blisko 50-ciu słuchaczy, prof. Wisłocki w odczycie swym traktował materją o wpływie przyrody na społeczeństwo, przemysł i cywilizację, głównie zaś o walce pierwotnego człowieka i rozmnażającego się rodu ludzkiego z potęgą wszystkich żywiołów, aby nie stać się ofiarą ich siły olbrzymiej, aby zbadać ich naturę i aby zwolna podbić je, spotrzebować i do usługi dla siebie zniewolić. Jakie człowiek musiał pokonywać trudności w obmyśleniu dla siebie pokarmów, odzieży i mieszkania; jak stopniowo rozpoznawał własności ognia, powietrza i wody; i jak od niemowlęcych i nieśmiałych prób doszedł do dzisiejszego stopnia wiedzy, kultury i cywilizacji, to było przedmiotem prelekcji. *Kr.*

* (Wielki koncert instytutu muzycznego), jak zapowiadaliśmy, odbędzie się w niedzielę 13 (25) b. m. o godzinie 1-ej z południa w wielkim teatrze przy udziale p. Trebelli-Bettini, Giovannoni, pp. Bettini, Vecchi, orkiestry wielkiego teatru i chórów instytutu muzycznego, pod kierunkiem dyrektora Kątskiego. Program tego koncertu jest następujący: *Część pierwsza*: „Chór pierwszych chrześcian w katakumbach" Felicjana Dawid'a; ze „Stabat Mater" Rossiniego: a) Wstęp „Stabat Mater," b) Arja „Cujus Animam," c) Duet „Quis est homo," d) Arja „Pro peccatis," e) Chór i Recitativo „Eia Mater." *Część druga:* Z tegoż „Stabat Mater" f) Kwartet „Sancta Mater," g) Kawatina „Fac ut portem," h) Arja „Inflammatus," i) Kwartet „Quando corpus," k) Finał i Fuga „Amen" i „O Salutaris" Gounod'a. Biletów do lóż i miejsc numerowanych dostać można każdodziennie w kancelarji instytutu muzycznego, od godziny 9-ej z rana do 12-ej i od 3-ej po południu do 6-ej, a w dzień koncertu w kasie wielkiego teatru.

* (P. Trapszo), jak donosi *Kur. Lub.*, wystąpił na tamtejszym teatrze dnia 4 (16) b. m., po raz pierwszy jako gość w roli Cześnika w „Zemście za mur graniczny". P. Trapszo, jak zapowiada ogłoszenie w tymże *Kurjerze* dyrektora teatru lubelskiego, będzie tam występował do 26-go b. m.

* (Wypadek). W dniu wczorajszym Fabjan Zdrojewski, zostający w służbie za stróża przy ulicy Wspólnej, lat 54 wieku liczący, nagle życie zakończył; nocy wczorajszej przy oczyszczaniu kloak, w hotelu Lipskim znaleziono czaskę ludzką z zębami, zupełnej korupcji uległą.

* Nr. 38 *Kłosów*, wyszedł z druku i zawiera:—Francis Ponsard, p. F. H. L (z drzew. Tegazzo.)—Serce i rozum, (dok.)—Zmrok Bogów H. Hejne, p. Mirona.—Stopka królowej Jadwigi, p. Wł. Wójcickiego (z drzew. Tegazzo.)—Korespondencja z Paryża, (dok.) ze Lwowa.—W. Shakespeare'a komedja obłędów, p. Apolona Nałęcz K. (c. d.)—Dyana, pow. Mario Ucharda, p. Felicjana (c. d.)—Jeszcze jeden wieczór tańcujący na Ś-go Józefa: szkice humorystyczne Fr. Kostrzewskiego.

* Nr. 12 *Bazaru*, wyszedł z druku i zawiera:—Ocalona, p. J. K. Turskiego (c. d.)—Mozajka.—Posłuszeństwo i środki otrzymania go od dzieci, p. A. Rondelet'a (c. d.)—Część mód:—Korespondencja.—Pantofelek damski haftowany (z 2 ryc.)—Ubiory domowe (z ryc.)—Tajemnicza księga, p. J. Gr. (dok.)

* Nr. 12 *Gońca leśnego i wiejskiego*, wyszedł z druku i zawiera:—O urządzeniu lasów.—Sosna płacząca, (z drzew.)—O skutkach z pasania zwierząt domowych w niektórych lasach.—Korespondencja.—Przegląd rolniczy.—Kronika.—Rozmaitości.—Handel.—W odcinku:—Zimowy najazd dzików, p. W. Pola. (dok.)

* Obecność Cesarzewicza Następcy tronu na posiedzeniu rządzącego senatu). D. 4 marca, na ogólnem posiedzeniu pierwszych 3 ch departamentów i wydziału heroldji rządzącego senatu, na którem wnoszono sprawę przeciwko Engelbrechtowi, rodem z Rewla, oskarzonemu o podpalenie swego mieszkania, znajdował się Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca tronu, w towarzystwie p. Pobiedonoscewa i jenerała Perowskiego. *(St. Pet. Wied.)*

* (Projekt założenia nowego klubu w Odesie). Podług zapewnienia *Journ. d' Od.* w Odesie mają zamiar urządzić klub żokiejów, w celu upowszechnienia konnej jazdy i rozwinięcia przez to fizycznych sił jego członków.

* (Przygotowania do wojny.) *Berlin, 20 marca.* Położenie rzeczy staje się groźniejszem —powiedzieliśmy wczoraj — z powodu uzbrojeń przedsiębranych przez Austrję i Saksonję. I nie jesteśmy w stanie cofnąć to nasze wczorajsze twierdzenie. Z licznych stron donoszą obecnie innym także gazetom, że wojska austrjackie są w ruchu, organ zaś urzędowy gabinetu drezdeńskiego oświadcza nawet, że uruchomienie wojska w Saksonji nie zostało wstrzymane. Rząd przeto pruski zmuszony jest do przedsięwzięcia ze swej strony należytych przygotowań, ażeby być w stanie spotkać silnie nieprzyjacielskie tego rodzaju środki. Lecz z tego pogorszenia położenia rzeczy nie wypływa jeszcze wcale, ażebyśmy byli blizkimi wojny. Wojna pomiędzy wielkiemi mocarstwami niemieckiemi — zaledwie potrzebujemy to powtarzać — przedstawia coś tak potwornego i musi przynieść z sobą, jakikolwiek będzie jej rezultat, tak wielkie nieszczęścia, że żadnemu monarsze ani dyplomacie nie przyjdzie na myśl, wszczynać lekkomyślnie podobną walkę. Rząd pruski dawał stale w ciągu ostatnich lat dowody, że gorącem jest jego życzeniem być w przymierzu z Austrją i w ten sposób usunąć obce mocarstwa od rozstrzygania kwestij niemieckich. Życzymy szczerze i spodziewamy się, że rząd nasz wytrwa w tym kierunku. Przez długi czas i gabinet wiedeński żywił przekonanie, że pokój Europy i potęga Niemiec będą najbezpieczniej ugruntowane, jeżeli wielkie mocarstwa niemieckie będą pozostawać w przymierzu z sobą. Zdaje się atoli, że dyplomaci kierujący Austrją, inaczej spoglądają teraz na tę kwestję. Występują oni wszędzie nieprzyjaźnie przeciw Prusom i szukają sprzymierzeńców po za obrębem Niemiec! Czy cesarstwo chce rzeczywiście wszcząć wojnę z Prusami? — Ubolewamy wprawdzie mocno z tego powodu, lecz będziemy zawsze na to przygotowani. Lecz biada temu, kto dmie tak lekkomyślnie w trąbę wojenną, na zagładę Niemiec! Tak czy tak—sąd o nim jest niezawodny. *(N. Preus Z.)*

* (Fenienizm). Dubliński korespondent *Timesa*, donosi pod 15-ym b. m. według dziennika *Cork Examiner*, że są słuszne powody do mniemania, iż Stephens niedawno odpłynął do Ameryki. Przed opuszczeniem Irlandji radził spiskowcom, poświęcić

się jak na teraz *pracy pokojowej.* Tenże korespondent mniema, że fenienizm blizki jest końca. „Złudzenia w istocie” dodaje on „jak się zdaje straciły całą siłę, a źródło zkąd wypływały coraz bardziej wysycha. Biorąc na uwagę ogromne zapasy broni i amunicji, i rozgałęzienie sprzysiężenia, można powinszować sobie, iż jego konanie było tak spokojne. Fenieni zaopatrzyli się w masę pik, a jeszcze więcej o tem mówili, ale ich nie użyli. Z wyjątkiem jednego lub dwóch morderstw, ruch nie nacechował sie żadnym rozlewem krwi i można spodziewać się że rząd potrafi go zupełnie przytłumić, nie rozlawszy ani jednej kropli krwi. Kiedy gorączka fanatyzmu politycznego minie, oszukani zapewne sami będą się dziwili swej głupocie, a ponieważ pomiędzy fenienami panuje powszechne mniemanie, że obecna chwila przedstawiała dla Irlandji jedyną sposobność zerwania łańcuchów, prawdopodobnie rząd nie będzie potrzebował obawiać się nowego powstania. Jeżeli dzień św. Patryka (17-ty marca) przejdzie spokojnie, będzie można porzucić wszelkie obawy, tembardziej że fenieni amerykańscy zagrażają Anglji prowadzeniem wojny na oceanie spokojnym”. Wojna ta, również jak i projekt wkroczenia do Kanady, nie budzą zbyt wielkich obaw amerykańskiego korespondenta *Timesa*, ponieważ niezgoda panuje w obozie pod Agramant, jak zawsze pomiędzy spiskowcami. „W istocie” powiada rzeczony korespondent „zwolennicy jenerała Sweeny i senatu fenieńskiego, chcą iść do Kanady, ale nie chcą iść do Irlandji, kiedy stronnictwo O'Mahony'ego chce wkroczyć do Irlandji a nie do Kanady. Sprzeczają się bez końca, i zgodzą się tylko na jeden punkt—konieczność napełnienia pustych kas stowarzyszenia”. Samochwalstwo fenienów amerykańskich wzmaga się wraz z ich niemocą. Tak, donoszą, iż roszczą oni sobie prawo, do uznania przez rząd Stanów Zjednoczonych za stronę wojującą. Deputacja mająca wyrazić to żądanie, już przybyła do Washingtonu. Opierając się na proklamacji ogłaszającej stan oblężenia w Irlandji, dowodzi ona, że zniesienie wszystkich swobód konstytucyjnych, daje irlandczykom prawo do bycia uznanymi za stronę wojującą. Donoszą, że poseł angielski uznał za właściwe zaprotestować przeciwko takiemu roszczeniu, które rząd związkowy niezawodnie odrzuci.

* (Okrucieństwa na w. Jamajce). Śledztwo prowadzone na w. Jamajce, odkrywa coraz okropniejsze szczegóły o sposobie używanym przez władze angielskie dla poskromienia buntu. Podajemy tu najcharakterystyczniejsze z nich, z korespondencji *Timesa*, zajmującej dziewięć szpalt w numerze tego dziennika z 17-go b. m. Komisja poleciła aresztować niejakiego Ramsaya, podejrzanego o morderstwo, który sprawował obowiązki wielkiego sędziego w zatoce Morand, podczas całego trwania stanu oblężenia. Ramsay kazał rozstrzelać jedną osobę za to, iż zgrzytnęła zębami kiedy ją ćwiczono. To zgrzytnięcie zębami wzięte przez Ramsaya za groźbę, nastąpiło po 46-ym, czy 47-ym uderzeniu dyscypliny, nie dziewięcio ale szesnasto ramiennej, i kiedy plecy tej osoby, jak powiada korespondent, podobe były do kawała surowego mięsa. Tenże p. Ramsay przechodząc pewnego dnia około murzyna, kiedy ten nie zdjął przed nim kapelusza, bezzwłocznie uderzył go pięścią w twarz, i kazał mu dać 12 batów, ale nieszczęśliwy murzyn otrzymał ich 50. Pierwsze baty uznane zostały za zbyt lekkie i dołączono do nich druty. Baty używane na mężczyzn były szesnasto-ramienne, a na kobiety miały tylko 12 ramion i nie było w nich drutów. Niektórzy skazani na szubienicę, przed powieszeniem otrzymywali po 100 batów. Jedna osoba, z tego samego oskarżenia rozmaicie tylko wyrażonego, trzykrotnie była sądzona: dwa pierwsze wyroki skazały ją na 75 batów, trzeci na powieszenie. „Nie dostał batów” powiada korespondent, „lecz został powieszony.” Według zeznania jednego ze świadków, w zatoce Morand, gdzie władzę sprawował wspomniony Ramsay, od 13-go do 31-go października powieszono przeszło 140 osób. Dnia 15 października obwieszczony rozkaz, uprzedził dobrzemyślących mieszkańców, aby nie wychodzili z domów od godziny 5 po południu do 5 rano; w skutku tego rozkazu, wszyscy spotkani na ulicach we wskazanych godzinach niemiłosiernie byli ćwiczeni. Kobieta; która nie chciała powiedzieć gdzie jest jej mąż, została oćwiczona, przywiązana do drzewa za szyję sznurem tak silnie, że jej wychodziły oczy z głowy. Po oćwiczeniu pozostała przywiązana do słupa przez 24 godzin podczas deszczu. Niejaki Panton zmuszony był do zadenuncjowania własnego syna, a potem razem z nim został powieszony. Kiedy pewnego razu rozstrzelano razem 14 ludzi bez procesu, dół na pogrzebanie ich ciał nie był dość głęboki, tak że po deszczu ciała wyszły na wierzch i stały się pastwą kruków i t. d.—*M. Adrertiser* potępiając te haniebne czyny, oświadcza, że kiedy komisja ukończy swą pracę, a wszystkie dokumenta zostaną przedstawione parlamentowi, należy spodziewać się strasznego wybuchu oburzenia publicznego.

Afryka.

* (Stosunki sanitarne). Podług wiadomości z Aleksandrji, otrzymanych 17-go b.m. w Marsylji, stosunki sanitarne w Egipcie są ciągle zadowalniające. *(La Patr.)*

Ameryka.

* (Kwestja meksykańska). W Teksas panuje już znowu zupełna spokojność. Tylko w bezpośredniem sąsiedztwie Rio-Grande spokojność nie została jeszcze ustaloną, jak się to okazuje z tego, że jen. Sheridan, podczas podróży inspekcyjnej wzdłuż pomienionej rzeki, polecił dowodzącemu tam jenerałowi Wright, ażeby oczyścił okolicę z licznych, usadowionych tam band rabusiów. Przez ten środek oddaje się wielką usługę i rządowi meksykańskiemu, gdyż w ten sposób ustanie obawa napadów ze strony band nieregularnych, przybywających z Teksas. Jest to nowy krok do możności odwołania z Meksyku wojsk francuzkich. *(Nordd. A. Z.)*

Anglja.

* (Fenjeni). Podług ostatnich wiadomości z Dublina, daleko jeszcze do polepszenia się położenia rzeczy w Irlandji; obawiano się tam powstania. W dniu św. Patrycego, baronje Narragh, Rheban-Kilkea i Moone, ogłoszone zostały za zostające w stanie oblężenia. Aresztowania masami nie ustają. *(La Fr.)*

Austrja.

* (Przygotowania wojenne). *Wiedeń, 19 marca.* W ostatnich dwóch dniach stan rzeczy wcale się nie wyjaśnił. Pogłoski o wojnie, w które dotąd mało kto wierzył, przybierają coraz obszerniejsze rozmiary i opinja publiczna chętnie daje im wiarę z powodu licznych wiadomości, nadchodzących ciągle o przygotowaniach wojennych ze strony Prus. Piszą nawet do *Köln. Z.*, która zresztą, na co należy zwrócić uwagę, nie może się jeszcze rozstać z ulubioną myślą o kompensacie pieniężnej, że hr. Bismarck z swoją wojowniczą polityką znalazł daleko więcej niż dotąd zwolenników, że w najwyższych sferach panuje usposobienie wojownicze, i dodają, że niedawne rozporządzenie wydane przeciwko postępowaniu augustenburgczyków, stoi w związku z owem usposobieniem. Wszystkie te wiadomości o przygotowaniach wojennych Prus, chociaż pod niektórym względem mogą im zaprzeczać, można uważać za charakterystyczne symptomata. Zaprzeczano wprawdzie wiadomości o szybkich uzbrajaniach fortec szlązkich uwagą, jakoby twierdze te dawno już były jak najzupełniej uzbrojone; ale to bynajmniej nie osłabiło wrażenia. Za to pogłoski o obsadzeniu przez Prusy dróg etapowych prowadzących przez Holsztynję, potwierdzają się, a według wiadomości *Hamb. Nachr.*, otrzymanych z Berlina, na tajnem posiedzeniu reprezentantów miasta, odbytem w d. 15-m b. m., wybrano komisję do spraw stojących w związku z uruchomieniem armji. Nareszcie prywatne depesze donoszą z Szlezwigu, że rząd pruski zarządzi w tych dniach pobór rekrutów w Szlezwigu, a *Nat. Z.* dodaje, że wprawdzie zaprzeczano ciągle dotychczasowym wiadomościom o środkach, które tak mało są popularne, ale możebnem jest, że obecnie zdecydowano się na nie „wspólnie z innemi krokami.” Nie wchodzimy już w to, ile z tych pogłosek, wywołanych zostało najnowszą postawą samej prasy ministerjalnej. *(Wien. Abp.)*

* (Układy). *Wiedeń, 15 marca.* Układy z Włochami o uregulowanie stosunków handlowych nie obiecują pomyślnego rezultatu. Gabinet florencki robi pod tym względem ciągłe trudności. (*Patr. Z.*)

Belgja.

* (Reforma wyborcza). Z powodu propozycji zrobionej izbie deputowanych przez rząd, ażeby zdolnościom posiadającym dyplomy udzielone zostało prawo wyborcze bez względu na census, panuje obecnie spór pomiędzy reprezentacją narodową a agitacjami w kraju. Podczas gdy znaczna część biur izby oświadczyła się, na naradach specjalnych, przeciw projektowi rządowemu, jako wiodącemu do głosowania powszechnego, kraj przeciwnie podziela inne przekonanie i chce skorzystać ze sposobności, ażeby uzyskać rzeczywiście dla Belgji głosowanie powszechne. Najgorliwiej agituje w tym kierunku stronnictwo katolickie, i w Liège odbył się w tym duchu meeting, na którym znajdowało się 1,500 osób. (*Nordd. A. Z.)*

Francja.

* (Urodziny następcy tronu). Dzień urodzin księcia następcy tronu (16-go marca), stał się dniem radośnym dla znacznej liczby merów francuzkich, albowiem cesarz mianował przy tej sposobności licznych przewodniczących w gminach, kawalerami orderu Legji Honorowej. (*Nordd. A. Z.*)

* (Ajentura księztw dunajskich). *Ind. belge* donosi, że p. Drouyn de Lhuys odrzucił deklarację rządu tymczasowego rumuńskiego co do mianowania następcy po p. Alessandrim, który reprezentował w Paryżu rząd księcia Kuzy. *Temps* przeciwnie powiada, że może zapewnić, iż p. Balatchano, nowy ajent księztw, przyjmowany był kilkakrotnie w tym charakterze przez francuzkiego ministwa spraw zagranicznych, i że p. Alessandri pośpieszył z oddaniem swemu następcy kancelarji ajentury. (*La Fr.*)

* (Traktat ekstradycji). Niektóre dzienniki angielskie utrzymywały, jakoby rząd cesarski, cofając swe pierwsze postanowienie, zgodził się na prolongowanie traktatu ekstradycji pomiędzy Francją i Anglją. Możemy zapewnić, że twierdzenia prasy angielskiej pozbawione są zasady. Traktat ekstradycji został stanowczo wypowiedziany. Lecz gdyby od tej chwili do daty upływu jego terminu, rząd angielski przedstawił nowy projekt, któryby mógł posłużyć za podstawę do nowego układu międzynarodowego, rząd francuzki nie wahałby się prolongować dawny traktat na pewien oznaczony czas. (*La Patr.*)

Hiszpanja.

* (Stan oblężenia. — Kongres). *Madryt, 17 marca.* W Nowej Kastylji zniesiono stan oblężenia.—Kongres uchwalił prawo, na mocy którego przyznano pensję synom infanta don Francisco. (*Nord.)*

* (Kuba). Rząd przedsiębierze środki ostrożności nawet na wyspie Kubie, dla ustrzeżenia tej posiadłości od zamachu ze strony statków nieprzyjacielskich. Gubernator jeneralny Kuby wydał rozporządzenie wzbraniające tak statkom handlowym, jak i okrętom wojennym, zawijać w nocy do portów tej wyspy. (*Nordd. A. Z.*)

Niemcy.

* (Prześladowanie). Donoszą z Szlezwig-Holsztynji pod d. 15 b. m., że surowe prześladowanie na mocy dekretu gubernatora Manteuffla, politycznych demonstracij w duchu augustenburgskim, przybierze wkrótce daleko obszerniejsze rozmiary, i że spodziewać się należy nowego zakazu gazet i wytoczenia procesu niektórym redakcjom dzienników szlezwigskich. (*Patr. Z.*)

Prusy.

* (Memorjał.—Ks. Fryderyk-Karol.—Ruch wojsk. — Kongres niemiecki.) *Berlin, 20 marca.* Podług *Hamb. Corr.*, hr. Bismarck złożył królowi memorjał o położeniu i celach Prus. Powiadają, że król zgadza się z przekonaniami p. Bismarcka. —*B. u Hand. Z.* wspomina o krążącej pogłosce, że książe Fryderyk Karol ma otrzymać naczelne dowództwo nad armją.—Podług *Hamb. Z.*, wojska stojące w Altonie otrzymały rozkaz, ażeby były w pogotowiu do wymarszu.— *Zeidl. Corr.* zaleca kongres książąt i ludów niemickich. *(Schl. Z.)*

* (Trychiny). Przed niedawnym czasem, jak donosi *Danz. Z.*, zachorowało w Christburgu w prowincji pruskiej, w skutek jedzenia mięsa zarażonego trychinami kilka osób, z których jedna umarła. Na Żuławach we wsi Jelonce zachorowało także od trychin kilka osób. (*Patr. Z.*)

Turcja.

* (Konferencja sanitarna). Depesza z Konstantynopola, zamieszczona w *M. Post;* donosi, że Porta nie chce ratyfikować, a przynajmniej nie chce kazać wprowadzić w wykonanie znane postanowienie konferencji sanitarnej w przedmiocie zatamowania stosunków morzem pomiędzy Hedżazem i Egiptem, gdyż obawia się buntu pielgrzymów udających się do Mekki i Medyny.

* (Posiłki do Syrji). Pomimo powodzenia odniesionego w paszaliku Tripoli przez Hassan-paszę na Karamie i jego stronnikach, rząd turecki postanowił posłać tam jeszcze posiłki. Na skutek tego postanowienia, fregaty parowe *Skaki-Shadi* i *Esseri-Dżedid* opuściły 7-go marca Konstantynopol i zawiozły do Syrji wojska. *(La Patr.)*

Włochy.

* (Egzekucja). Listy z Rzymu z 14-go b. m. donoszą, że przewódca bandytów Mendichetto, został stracony w Frosinone, na mocy wyroku wydanego przez komisję papiezką. *(La Patr.)*

* (Plan finansowy). Komisja izby deputowanych wyznaczona do zbadania planu finansowego p. Scialoja postanowiła, jak się zdaje, odrzucić: 1) propozycją ustalenia podatku gruntowego w ten sposób, ażeby opłata z dochodów gruntowych była na zawsze utrwaloną. Obawiają się bowiem, że podatek ten zaniepokoi właścicieli ziemskich; 2) taksę od *inbottamento*, czyli nalewania w beczki, która ma być opłacaną przez właścicieli w czasie winobrania. Korespondent *Monitora* sądzi, że jeżeli nastąpi taka zmia-

na projektu, p. Scialoja, a z nim cały gabinet, poda się do dymisji. (*Nord*).

Korespondencja Dziennika Warszawskiego.

Paryż, 17 marca.

Zdanie dziennika *Round Table* o Meksyku.— Rozmaite wiadomości: książe Kuza.—Msza Liszta.—Popiersie Meyerbeera.—P. Legouvé i p. Zabielski. — Sprzedaż rycin na korzyść emigrantów.—Koncert Sowińskiego.

Sprawa cesarza Maksymiljana wzięła górę, i same nawet dzienniki Stanów Zjednoczonych zgadzają się na nowy porządek rzeczy. Dziennik *Round Table*, wychodzący w Nowym Jorku, wyraża się w tej kwestji w następujący sposób: „Ludzie stawający pod „sztandarem niby liberalnym, należą, o ile sądzić mo„żna, do najgorszych klas ludności; są to złodzieje i „rozbójnicy kraju, którzy stawali zawsze na czele „wszelkich rewolucij, gdyż mogą żyć tylko w społe„czności wzburzonej. Przeciwnie stronnictwo pod„trzymujące nowe cesarstwo, mieści w sobie, o ile się „zdaje, wybór narodu, i ktokolwiek przenosi porządek „nad zamięszanie, rząd ustalony i regularny nad de„spotyzm kilku ludzi płatnych, tego i jemu podobnych „powinniśmy wspierać, nie zaś ich przeciwników." Ten obraz jest wierny i stosuje się nietylko do meksykan, lecz także do polaków i do tych wszystkich, którzy szukają rewolucji. Tak jest, są ludzie, którzy żyć mogą jedynie wśród społeczeństwa wzburzonego, a tacy ludzie są najniebezpieczniejsi. Wywołują oni nieład ażeby łowić ryby w mętnej wodzie, gdyż porządek opiekuje się tylko talentami i uczciwością. Tak jest, promotorowie rewolucij są złodziejami i rozbójnikami. Nie dawajmy im poparcia a wspierajmy usiłowania rządu, który jest legalnym obrońcą porządku i własności.

Powiadają, że książe Kuza przybył do Paryża. Mówią także o odezwaniu się eks-hospodara, dowodzącem, że zebrał on dość oszczędności, ażeby patrzeć filozoficznie na utratę tronu. Pewien właściciel hotelu w Niemczech, w którym stał książe Kuza, otaczał go niesłychanemi względami i dawał mu przy wszelkiej sposobności tytuł książęcej mości.—„Lecz, kochany gospodarzu", rzekł na to eks-hospodar, „nie czytasz widać gazet?... Nie jestem już niczem, ani książęcą mością, ani wysokością; nazywam się po prostu Aleksander-Jan Kuza i podróżuję... dla przyjemności innych." Oto przynajmniej filozofja; dla czego Mierosławski nie naśladuje księcia Kuzę i żąda, prosi i rozkazuje, ażeby mu dawano zawsze tytuł dyktatora?

Msza Liszta wykonaną została w kościele św. Eustachego. Kościół był przepełniony. Pomiędzy zgromadzonymi znajdowali się: p. Duruy, jen. Mellinet, pp. Auber, Berlioz i krytyka muzyczna in corpore. Pp. Varot i Agnesi z opery odśpiewali Kirie. Ta uroczystość muzykalna jest prawdziwym wypadkiem artystycznym obecnego sezonu. Wieczorem znakomity pianista odegrał kilka swoich utworów w salonach księżny Metternich.

Postawiono w foyer teatru opery popiersie Meyerbeera. Wkrótce też ma tu przyjechać wielkie mnóstwo osób z Berlina. Niektóre znakomitości pruskie powzięły były godną pochwały myśl wzniesienia w Berlinie, na placu teatralnym, pomnika Meyerbeerowi. Projekt ten upadł, albowiem autor *Hugonotów*, *Proroka* i *Afrykanki* urodził się, żył i zmarł żydem. Podobny przesąd wydaje się dziwnym ze strony państwa liberalnego, jakiem są Prusy.

Mówiłem wam już nieraz o szkole wojskowej Zabielskiego. P. Legouvé, z akademji francuzkiej, opiekuje się tą szkołą. Lecz Zabielski nie może się pochwalić tą opieką, p. Legouvé bowiem napisał komedję, która miała być przedstawioną w teatrze, z przeznaczeniem dochodu z przedstawień na rzecz pomienionej szkoły wojskowej. Sztuka została atoli zakazaną, albowiem... albowiem policja francuzka nie opiekuje się polskiemi szkołami wojskowemi. Woli ona ażeby emigranci szyli buty, zamiast zdzierania takowych na mustrze. P. Zabielski musi być zagniewany, lecz policja francuzka nie troszczy się o to.

Wyprzedaż rycin i akwarel, oddanych komitetowi franko-polskiemu na korzyść emigrantów, ma się odbyć 21 b. m. Wpływy ztąd będą szczupłe, bardzo szczupłe, albowiem sztychy i akwarele nie są robione ręką mistrza. Jaki talent, taka zapłata.

Onegdaj odbył się w sali Herza koncert Sowińskiego, przy spółudziale Mickich'a, Peëneet'a i Lamarche'a. Talent Sowińskiego jest niezaprzeczony, lecz pocóż korzysta on z każdego koncertu dla spotwarzania rosjan? Jest to nieroztropne postępowanie: w Paryżu bawi mnóswo rosjan, którzy wszyscy lubią muzykę, lecz którzy nie kupują biletów gdy wiedzą, że nie zostaną oszczędzone ich uszy. Rozważ to dobrze, panie Sowiński, i strzeż się na rok przyszły jeremjad, a będziesz mieć o 300 franków więcej dochodu.

A. M.

Rozmaitości.

* (Historja Serbów i Bulgarów, Hilferdinga), najważniejszych południowych narodów sławiańskich, ogłoszona pierwotnie przez pisma ruskie, a następnie wydana w Budziszynie, jako przeznaczona dla ogółu, napisaną jest popularnie i opiera się na starannych studjach źródłowych. Z powodu iż zajmowano się dotąd bardzo mało historją wspomnionych narodów, publiczność z tem większą powinna przyjmować wdzięcznością zdolnego i uczonego męża starającego się zapobiedz temu brakowi,—chociażby nawet dzieło jego, wolnem nie było od krytyki. Mimo objaśniających rezultatów prac Dümmlera w tymże przedmiocie, wspomnione dzieło pozostawia krytyce wiele do życzenia. Dawni autorzy, lub tacy którzy na najmniejszą nie zasługują uwagę, tak jak naprzykład wcale nieużyteczny i tylko przez węgrów z zuporczywością podtrzymywany *Anonymus Belae notarius*, używani są niekiedy bez rozmysłu. Wypada zatem przebaczyć sławianom niektóre ich poglądy, jeżeli autor wspomnianego dzieła utrzymuje wraz z Szafarikiem, iż słowianie w pierwotnych jeszcze czasach zamieszkiwali okolice naddunajskie, lub jeżeli przypuszcza iż panowanie Attyli było panowaniem słowian. Wspomnione dzieło co do całości, a szczególnie co do części drugiej sięgającej aż do opanowania sławian południowych około 1019 r. zostanie zawsze uwagi godnem zjawiskiem, gdyż zapełnia pewną próżnię w literaturze historycznej.

Rozkład jazdy na kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

Pociąg osobowy odchodzi.

Z Warszawy o godzinie 6-tej rano; ze Skierniewic o godz. 7 m. 44 rano; z Piotrkowa o godz. 9 m. 47 rano; z Częstochowy o godz. 11 m. 56 rano, staje w Sosnowcu o godz. 2 m. 10 po południu; w Granicy o godz. 2 m. 3 po południu; łączy się z pociągami zagranicznemi które przybywają: do Krakowa o godzinie 5 m. 22 po południu; do Lwowa o godz. 8 m. 32 po południu; do Wiednia o godz. 5 m. 18 rano na drugi dzień; do Wrocławia o godz. 8 m. 32 wieczór; do Berlina o godz. 5 m. 40 rano na drugi dzień; do o Drezna godz. 3 m. 45 rano na drugi dzień.

Uwaga. Pociąg ten komunikuje się z pociągiem towarowo-osobowym drogi żelaznej Warszawsko-Bydgokiej który wychodzi: ze Skierniewic o godzinie 8-ej rano; z Kutna o godz. 10 m. 25 rano; z Włocławka o godz. 12 m. 40 po południu, a staje w Aleksandrowie o godz. 2 po południu; w Bydgoszczy o godz. 6 m. 14 po południu; w Gdańsku o godz. 11 m. 40 wieczór.

Pociąg osobowy przychodzi.

Do Warszawy o godz. 9 m. 15 wieczór—wychodząc: z Sosnowca o godz. 12 m. 54 po południu; z Granicy o godz. 12 m. 50 po południu; z Częstochowy o godz. 3 m. 11 po południu; z Piotrkowa o godz. 5 m. 24 po południu; ze Skierniewic o godzinie 7 m. 35 wieczór.

* Przyjechał do Warszawy rzeczywisty radca stanu *Dekuciński* z Łap;—wyjechali: jenerał-major orszaku Jego Cesarskiej Mości, baron *Frederiks*, warszawski ober-policmajster, za granicę; jenerał-major *Furuhelm* do Częstochowy; fligiel-adjutant Jego Cesarskiej Mości, baron *Drizen* do Włocławka; rzeczywisty radca stanu, hrabia August *Potocki* do Paryża.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 21 marca 1866 r. a mianowicie, pod adresem: Kazimierz Pietrowski w Milowicach, Ferdynand Cosman w Korobłotach, Emilja Muraszko w Brześciu-litewskim, Nowicka w domu inżyniera Ninkowskiego bez oznaczenia miejsca, Niedziniecki w Sandziwujach, Mieczysław Łabęcki w Polonówku Lubel. gub., August Kamp w Narwie Petersburg. gub., Barbara Niemcewicz w Skokach przez Brześć-litewski, magistrat w Aleksandrowie.

* W dniu 21 marca 1866 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 7, żeńskiej 6, *Starozakonnych*: żeńskiej 5, męzkiej 1, razem 19; zaślubieni *Chrześcjanie*: Malinowski Władysław obyw. ziem., z Schütz Anielą; Gajewski Antoni tech., z Michalicką Wandą; Reyscher Albert fabr. wyr. jedw., z Stoltzman Józefiną; *Starozakonni*: Openheim Wolf, z Ferszt Bajlą; Berman Salamon z Teferling Zuzanną; Centnerszwer Motel sub. handl., z Ratenberg Chają; Gewelbe Hersz, z Herszhorn Gitlą; zmarli *Chrześcjanie*: Wilas Wawrzyniec lat 23 żołn. str. ogn.; Michalska Ewa lat 70 stypen.; Majewska Kaźmira lat 2 i pół cór. kup.; Masłowski Jan lat 9 syn obyw.; Koziczyński Władysław mies 9 syn szew.; Kowalski Józef mies 3 syn obyw.; Bednarski Józef dni 2 syn kuch.; Zerosławska Józefa dzień 1 cór. stol.; dziecię płci męzk. nież. urodz.; *Starozakonni*: Zynenberg Hersz lat 63 duch; Cinstang Moszek lat 2; Płatkowski Uszer mies. 3; Rozenkrantz Hersz mies. 9; Eizenstarg Szmul mies. 7.

Kalendarz.

W piątek, 23 marca, — *N. M. P. Bolesnej*, św. Katarzyny kr. szk.—Słońce wsch. o godz. 5 min. 58; zach. o godz. 6 min. 16.

W sobotę, 24 marca,— św. Marka męcz. i Tymoteusza męcz.—Słońce wsch. o godz. 5 min. 56; zach. o godz. 6 min. 18.

Widowiska.

Warszawa, dnia 10 (22) Marca.

TEATR WIELKI. — *Dziś*, Opera **Orfeusz w piekle; Koncert** na skrzypcach p. Besekirskiego. (Zacznie się o godzinie 7-ej).—*Jutro*, Opera **Faust**, przez artystów włoskich, abonament N. 22, lit. A. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *W sobotę*, Na dochód p. Żółkowskiego, komedja **Pan Geldhab; Divertissement tancerskie; Vendetta.** (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj*, dawano Operę **Faust**, przez artystów włoskich, było osób 800.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, **Przysięga Horacego; Chłopiec okrętowy.** (Zacznie się o godz. 7-ej).—*Wczoraj* dawano **Sztuka i Handel**, było osób 550.

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ na Krakowskiem-Przedmieściu.—Europa w Warszawie, czyli Gabinet Aletoskopów Klemensa Bordato i spółki z Wenecji, składający się z 40 aparatów.—Wystawa na 3 Serje podzielona będzie: Serja 1-a obejmuje Wenecję z główniejszemi budowlami i uroczystościami; 2-ga Rzym z uroczystościami Wielkanocnemi; 3-cia Widoki z całej Europy.— Przyjmują się także zamówienia na oddzielne oglądanie tychże, w wtorki przy podwyższonej cenie t. j. kop. 60 i 30 od osoby, dzieci płacą połowę.—Otwarta od godz. 11 przed południem do godz. 9 wieczorem.—Cena wejścia: od osoby kop. 30, dzieci płacą połowę, to jest kop. 15.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

9 (21) *marca*	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach	739.3	738.5
Termometr Reaum.	+ 1.°3	+ 3. 0
Stan nieba	pochm.	pochm.

Największe ciepło + 4.°0 R. Najmniejsze ciepło + 1.0 R.
Z rana d. 10 (22) marca + 0.°2 R. ciepła

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 11.

Ceny targowe.

dnia 9 (21) *marca.* Rodzaj produktów	Korzec od — do ruble srebrne i kopiejki			
Pszenica. Waga 230 – 240 f.	5	40	7	95
Żyto „ 224 – 230 f.	4	35	4	65
Jęczmień	—	—	—	—
Owies	2	$17\frac{1}{2}$	2	40
Groch polny	—	—	—	—
Kartofle	—	—	1	50

Pud siana od k. 30—35. Pud słom. od k. —— 25;
Dowozy: Pszenicy 200; Żyta 150; Jęczmienia —; Owsa 400 korcy.
Wiadro okowity od rs. 2 k. $75\frac{3}{4}$ do rs. 2 k. $83\frac{1}{4}$
Garniec „ od kop. 90 do kop. $92.\frac{1}{2}$
Wymierzono w Urzędzie Kons wiader 1741.

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt.

z Berlina d. 9 (21) Marca 1866 r.

	żądają	płacą
z BERLINA.		
5-ta Pożyczka Rosyjska		66
6-ta „		$83\frac{7}{8}$
Obligacje Skarbwo 4°/°		66
Listy Zastawne 4°/₀		$61\frac{3}{4}$
Bilety Banku Rosyjskiego		$76\frac{1}{8}$
Weksle na Warszawę		$76\frac{1}{8}$
„ Petersburg 3 tygodniowy		$84\frac{1}{2}$
„ „ 3 miesięczny		$83\frac{1}{2}$
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		$95\frac{3}{4}$
Koleje Rosyjskie		$77\frac{1}{4}$
Nowa Pożyczka Premjowa		$84\frac{3}{4}$
Żyto na targu		$44\frac{7}{8}$
„ dostawę późniejszą		$44\frac{1}{2}$
	2 poż. 83	Ter. $75\frac{1}{4}$
z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		104 70
„ Hamburg		77 50
„ Paryż		41 50
Pożyczka Narodowa		61 90
5°/₀ Metaliki		59 70
Akcje Banku Kredytowego		139 60
z PARYŻA.		
Renta 3°/₀		68 50
Akcje Kredytu Ruchomego		675
z LONDYNU.		
3°/₀ Papiery (consols)		
Targ zbożowy		$87\frac{1}{2}$

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(*N. D. 1473*). *Bank Polski.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 16 (28) Maja r. b. rozpocznie się w Sali Giełdowej, licytacja na różne kosztowności w Banku zastawione, a nie prolongowane w terminie, i trwać będzie aż do zupełnej ich wyprzedaży, właściciele przeto zastawów zalegających w opłacie prowizji, dla zabezpieczenia ich od sprzedaży, winni się zgłaszać do kantoru Banku po wykupno, lub uzyskanie dalszej prolongacji, najpóźniej do 7 (19) Maja r. b. gdyż od tej daty, same tylko wykupno do terminu licytacji dozwolone będzie, w którym nie wykupione, lub nieprolongowane zastawy w kosztownościach i srebrze, próbę przepisaną Najwyższym Ukazem z dnia 10 (22) Kwietnia 1851 r. trzymające, wystawione zostaną na sprzedaż, wyroby zaś srebrne i złote, nie trzymające oznaczonej próby, oddane będą do mennicy dla przetopienia i zamiany na gotowiznę.

Warszawa dnia 22 Lutego (6 Marca) 1866 r.
Vice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu S. Szemioth.
Naczelnik Kancelarji J. Makulec.

(N. D. *1743*) *Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym Gubernji Radomskiej w Radomiu.*

Zawiadamia osoby interesowane, że po zmarłym Filipie Stępniewiczu, Komorniku przy Trybunale Cywilnym w Radomiu, wszelkie akta powierzone mu do egzekucji oddane zostały tymczasowo do zachowania Leonowi Kucharskiemu, Komornikowi przy tymże Trybunale w Radomiu zamieszkałemu, od którego interesenci akta swoje odebrać mogą.

Radom dnia 3 (15) Marca 1866 roku.
Waniewicz

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. *1749*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Radomskiej w Radomiu.*

Z Śmiercią:

1. Ludwiki Krasińskiej, wierzycielki sumy rsr. 15,000, zapisanej w wykazie dóbr Janikowa, z Okręgu Opoczyńskiego w Dziale IV pod Nr. 8.
2. Antoniego Grotta, współwłaściciela Nieruchomości w Radomiu, pod Nr. hypotecznym 42 i 173, oraz prawa wieczystej dzierżawy, w wykazie dóbr Ulwatki Szlacheckiej w Dziale III pod Nr. 14, sumy rsr. 2,700, i praw wynikających z wypisu, obu w Dziale III pod Nr. 4 wykazu niniejszej Nieruchomości Nr. 42 hypotekowanych subintabulowanych.
3. Esterze Masze Kaligsztajnowej, wierzycielki sumy rsr. 400, przez zastrzeżenie do Nr. 9 Działu IV wykazu dóbr Grzegorzowice z Okręgu Opatowskiego hypotekowanej.

Otworzyły się spadki, do regulacji których, termin na dzień 14 (26) Września 1866 r. wyznaczam, i wzywam interesowanych do stawienia się najdalej w tym dniu w Kancelarji mojej z dowodami pod prekluzją.

Radom dnia 4 (16) Marca 1866 roku.
J. Tirpitz.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(*N. D. 1687*) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż w dniu 15 (27) Marca r. b. w biórze Komisji Rząduwej Przychodów i Skarbu w Warszawie przy ulicy Rymarskiej pod Nr. 744, odbędzie się w terminie skróconym, druga licytacja na przedzierżawienie dochodów konsumcyjnych i opłaty wiadrowej w mieście Siedlcach na czas od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) do dnia 19 (31) Grudnia 1866 r. na odpowiedzialność dotychczasowych niewypłatnych dzierżawców, a to w sposobie że po otwarciu deklaracji opieczętowanych przez konkurentów złożonych, pomiędzy obecnemi konkurentami którzy też deklaracje złożyli, zaraz dalsza głośna licytacja nastąpi.

Za cenę do licytacji podaje się suma rs 12,000 wyraźnie rubli srebrem dwanaście tysięcy, rocznie na pierwszej licytacji postąpiona.

Składać się mające deklaracje na papierze stemplowym ceny kopiejek siedmdziesiąt pięć wedle wzoru poniższego napisane, przyjmowane będą w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, do dnia na licytację oznaczonego do godziny 12-tej w południe, o której zaraz i rozpieczętowanie deklaracji kolejno nastąpi.

Poczem odbędzie się pomiędzy obecnemi konkurentami którzy deklaracje złożyli, dalsza głośna licytacja, od sumy jaka najwyżej zadeklarowaną okaże się, i dla tego konkurenci podający deklaracje obowiązani są stawić się w oznaczonym terminie, na miejscu do licytacji, bądź osobiście bądź przez plenipotentów, urzędowem pełnomocnictwem opatrzonym.

Gdyby do licytacji stanąć chciała kompanja, winna upoważnić jednego ze swoich członków, do działania w imieniu ogółu na licytacji.

Do deklaracji dołączonym być winien oryginalny kwit na vadjum jednej dziesiątej części nstanowionej ceny dzierżawnej, wyrównywające gotowizną listami zastawnemi z kuponami, lub innemi papierami, wedle przepisów na vadja przyjmowanemi, do depozytu Banku Polskiego lub Kasy Głównej Królestwa złożone, które nieutrzymujący się przy licytacji napowrót odbiorą, utrzymującemu się zaś albo na poczet kaucji warunkami licytacyjnemi wymaganej policzone, lub w razie złożenia jej oddzielnie, powrócone zostanie.

Wreszcie na kopertach do deklaracyj oprócz adresu do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, domieszczane być powinny wyrazy:

„Deklaracja do licytacji na przedzierża-
„wienie dochodów konsumcyjnych i opłaty
„wiadrowej w mieście Siedlcach“.

Wzór do deklaracji

W skutku ogłoszenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 3 (15) Marca r. b. Nr. 14,374 przy dołączeniu świadectwa kwalifikacyjnego, warunkami licytacyjnemi wymaganego i kwitu na vadjum w sumie rs. N. w depozycie Banku Polskiego lub Kasy Głównej Królestwa złożone, podaję niniejszą deklarację przez którą obowiązuję się za dzierżawę dochodów konsumcyjnych i opłaty wiadrowej w mieście Siedlcach na czas od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) do końca r. b. 1866 płacić Skarbowi Królestwa rocznie sumę rs. N. wyraźnie (liczbę wypisać literami) poddając się zarazem wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1866 roku.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

Offerta na licytacji postąpiona obowiązuje w zupełności plus licytanta zaraz od chwili złożenia deklaracji i podpisania protokołu licytacyjnego, jak gdyby podpisał sam kontrak a Skarb Królestwa obowiązuje dopiero wtenczas gdy odbyta licytacja zatwierdzoną, i otem strona interesowana, urzędownie zawiadamioną zostanie.

Zastrzega się nakoniec, że utrzymujący się przy licytacji a później od niej odstępujący wystawia się na wszelkie skutki powtórnej licytacji, nie tylko do wysokości złożonego vadjum, ale i do wysokosci strat, jakieby dla Rządu z powtórnej licytacji wynikły, a które po potrąceniu vadjum z majątku odstępującego ściągniętę zostaną że deklarację nie w terminie powyżej oznaczonym lecz później złożone przyjęte nie będą tudzież że deklaracje inaczej nie podług zamieszczonego tu wzoru napisane, i kwitem na złożone vadjum nie opatrzone jakoteż warunkowe, lub niższe od ceny offerty obejmujące będą nie ważne.

Warszawa d. 3 (15) Marca 1866 r.
p. o. Dyrektora Wydziału, Semenow.
p. o. Naczelnik Sekcji, Kierglewicz.

(*N. D. 1740*) *Wydział Górnictwa przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.*

Zawiadamia, iż wystawia na sprzedaż przez licytację cynku w taflach z Hut pod Bendzinem w Okręgu Górniczym Zachodnim w Gubernji Radomskiej położonych pudów 42,000, od ceny in plus rs. 2 kop. 52 za jeden pud.

Licytacje odbędą się za pośrednictwem deklaracji opieczętowanych w Wydziale Górnictwa w Warszawie, w terminach i partjach następujących:

1. Dnia 4 (16) Kwietnia b. r. o godzinie 11-ej z rana partja pudów 10,000, o godzinie 11½ z rana partja pudów 6,000, o godzinie 12-ej w południe, 12½, 1-ej, 1½ i 2-ej po południu partjami po 1,000 pudów.
2. Dnia 5 (17) Kwietnia b. r. o godzinie 11 rano partja pudów 10,000, o godzinie 11½ z rana partja pudów 6,000, o godzinie 12 w południe 12½, 1-ej, 1½ i 2-ej po południu partjami po pudów 1,000.

Do licytacji na partję pudów 10,000 oznaczone vadjum rs. 2,520 i na koszta licytacyjne rs. 15, do licytacji na partję pudów 6,000 oznaczone vadjum rs. 1,512 i na koszta licytacyjne rs. 9, a do każdej licytacji partjami po pudów 1,000, vadjum rs. 252 i na koszta licytacyjne rs. 1 kop. 50.

Wzór do doklaracji na stemplu ceny kop. 75 do każdej partji z osobna podać się mającej, jest następujący:

W skutek ogłoszenia Wydziału Górnictwa z dnia 8 (20) Marca b. r. Nr. 1448 podaję niniejszą deklarację, iż zobowiązuję się zakupić partję cynku w taflach pudów (wypisać którą) z hut cynkowych pod Bendzinem, po cenie rs. kop. wyraźniej (wypisać literami) za jeden pud, poddając się wszystkim obowiązkom w warunkach licytacyjnych objętym.

Zaświadczenie Kasy N. na złożone vadjum rs. i na koszta licytacyjne rs. dołączam, które wrazie nieutrzymania się sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie w N. najbliżej stacji pocztowej N. położone, (a jeżeli w Warszawie, wymienić numer domu).

Pisałem w N. dnia mca 1866 r.
(Podpisać czytelnie imię i nazwisko.)

W warunkach licytacyjnych zapewnionem zostało, że w miarę żądania, na zakupiony i wydany cynk, udzielane będą świadectwa pochodzenia, według istniejących przepisów potrzebne przy wprowadzeniu takowego morzem do Cesarstwa Ruskiego bez opłaty.

Inne warunki mogą być przejrzane w godzinach służbowych w biurze Wydziału Góri u Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego w Dąbrowie.

Warszawa d. 8 (20) Marca 1856 r.
p. o. Dyrektora Wydziału, Szmidecki.
Naczelninik Kancelarji, Reklewski.

(N. D. *1724*). *Пеплувская Таможня.*

Въ послѣдствіе отношенія своего отъ 21 Февраля сего года за N. 338, Таможня проситъ опубликовать въ Дневникѣ, что назначенный на 14 (26) Марта аукціонъ на продажу конфискованныхъ товаровъ, отмѣненъ и что уже товары эти въ Таможнѣ продаватся не будутъ.

Г. Пеплувскъ, 3 (15) Марта 1866 года.
И. д. Управляющаго,
Померанскій.

(N. D. *1454*) *Dyrekcja Rządowa Teatrów i Widowisk w Królestwie.*

W wykonaniu reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z d. 16 (28) Lutego r. b. Nr. 805/3,901, podaje do powszechnej wiadomości, iż w biurze Dyrekcji Teatrów w gmachu Teatrów pomieszczonem, odbywać się będzie licytacja in plus na wynajęcie od d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1866 r. w zabudowaniach Teatrów Warszawskich sklepów z lokalami do nich przyległemi i innych mieszkań a to d. 22 Marca (3 Kwietnia) r. b. i następnych poczynając od godziny 10 z rana z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych, aż do zupełnego wydzierżawienia wszystkich lokalów niżej tu wymienionych od cen rocznych obok nich wykazanych, a mianowicie:

W oficynie od ulicy Nowo-Senatorskiej.

Na Parterze.

Sklep z pakamerem pod N. 1 od ceny rocznej rs. 750.

Sklep z małym pakamerem pod N. 3 od ceny rocznej rs. 300.

Sklep z małym pakamerem pod N. 4 od ceny rocznej rs. 300.

2-a sklepy z małym pakamerem pod N. 5 od ceny rocznej rs. 720.

Sklep z pakamerem pod Nr. 6 i 1 izba w entresolach pod N. 10 z piwnicą od ceny rocznej rs. 375.

Sklep z małym pakam rem pod N. 6*a*. od ceny rocznej rs. 300.

Sklep pod N. 7 od ceny rocznej rs. 225.

W Entresolach.

3-y izby większe 1 mała pod N. 15 z kuchnią i piwnicą od ceny rocznej rs. 270.

2 izby z których jedna przegrodzona pod N. 14 z piwnicą od ceny rocznej rs. 140.

1-a izba pod N. 13 z piwnicą od ceny rocznej rs. 60.

2 izby pod N. 12 z piwnicą od ceny rocznej rs. 90.

2 izby pod N. 11 z kuchnią i piwnicą od ceny rocznej rs. 150.

Na 1 Piętrze.

3 izby pod N. 16 z kuchnią i piwnicą od ceny rocznej rs. 330.

2 izby pod N. 17 z kuchnią w korytarzu i piwnicą od ceny rs. 175.

5 izb pod N. 18 z kuchnią i piwnicą od ceny rs. 600.

Na 2 Piętrze.

2 izby pod N. 23 z piwnicą od ceny rocznej rs. 132.

3 izby z kuchnią i piwnicą pod N. 25 od ceny rocznej rs. 315.

2 izby pod N. 24 od ceny rocznej rs. 185.

W Oficynie od ulicy Wierzbowej.

Na Parterze.

Sklep z pakamerem pod Nr. 3 od ceny rocznej rs. 400.

Sklep z pakamerem pod N. 4 w entresolacg pod Nr. 14, 3 izby z kuchnią i 2 piwnice od ceny rocznej rs. 600.

Sklep pod N. 6 od ceny rocznej rs. 165.

Sklep z izbą pod N. 7 od ceny rocznej rsr. 400.

Na 2 Piętrze.

2 izby pod N. 24 z piwnicą od ceny rocznej rs. 90.

3 izby pod N. 21 z kuchnią i piwnicą od ceny rs. 300.

W Dziedzieńcu Gmachu.

2 Piwnice obszerne od ceny rocznej rs. 120.

Termin trwania kontraktu najmu oznaczony jest na sklepy z lokalami lub bez takowych 6-letni, na same zaś tylko lokale 3-letni poczynając od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1866 roku.

Licytacja odbywać się będzie na każdy oddzielnie sklep, lokal i dwie obszerne piwnice głośno in plus poczynając od kwot wyżej oznaczonych.

Przystępujący do licytacji, na wydzierżawienie którego z powyższych lokalów lub sklepów, powinien złożyć kwit Banku Polskiego na deponowane w nim vadium w gotowiźnie wyrównywające ¼ ceny lokalu do niniejszej licytacji podane. Osoby przystępujące do licytacji, pobierające płace z kasy Teatrów, przynajmniej połowie ceny dzierżawnej wyrównywające, uwolnione są od składania vadium.

Tak w sklepach jako i mieszkaniach prywatnych przedmiotem niniejszej licytacji będących, nie mogą być założone cukiernie, kawiarnie, restauracje, szynki piwa i wódek, jatki mięsne, składy wyrobów chemicznych i innych materjałów łatwo palnych, jak niemniej zakłady utrzymujące warsztaty.

Licytacja na wynajęcie powyższych lokali odbywać się będzie kolejno, tym samym porządkiem, jakim lokale rzeczone, w obwieszczeniu niniejszem są zamieszczone.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w biurze Dyrekcji Teatrów, każdodziennie od godziny 9 rano do 1-ej z południz wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa, d. 21 Lutego (5 Marca) 1866 r.
p. o. Prezesa,
Dyrekcji Rządowej Teatrów,
Jenerał-Major, Hauke.
Za Dyrektora Teatrów, Gwozdecki.

(N. D *1428*). *Naczelnik Powiatu Konińskiego.*

Ponieważ wyznaczona na dzień 16 (28) Lutego r. b., licytacja na entrepryzę sprawienia 15 latarń rewerberowych wraz z 12-tu słupami żelaznemi i trzema takiemiż pałąkami dla miasta Konina z powodu braku konkurentów spełzła bezskutecznie, przeto podaje się do powszechnej wiadomości, że w dniu 29 Marca (10 Kwietnia) r. b. o godzinie 3-ej z południa odbywać się będzie w biurze Powiatu Konińskiego na powyższą entrepryzę poczynając od sumy rs. 1,032 kop. 34, powtórna licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, które mają być składane do godziny 2-ej po południu, podług wzoru poniżej domieszczonego, napisane czytelnie bez poprawek z dołączeniem kwitu na złożone w jednej z kas miejskich lub skarbowych vadjum w sumie rs. 103 i świadectwo pełnoletności oraz zamożności. Deklaracje z poprawkami, bez dowodów wyż wymienionych i nie podług wzoru spisane, lub w czasie niewłaściwym złożone, za nieważne uznane będą.

Warunki każdodzienie przejrzane być mogą w godzinach służbowych w biurze Powiatu Konińskiego.

Konin d. 17 Lutego (1 Marca) 1866 r.
Moss.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Konińskiego z dnia 17 Lutego (1 Marca) r. b. Nr. 2,845, podaję niniejszą deklaraję, iż obowiązuję się dopełnić sprawienie 15 latarń rewerberowych wraz z 12-tu słupami żelaznemi i trzema takiemiż pałąkami dla miasta Konina za sumę rs. (tu wypisać cyfrę literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętymi, które dobrze mi są znane. Kwit na złożone vadium w sumie rs. 103, oraz świadectwo mojej zamożności i mojej pełnoletności udowadniające iż do działań prawych jestem zdolny załączam.

(N. D. *1429*) *Naczelnik Powiatu Konińskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 30 Marca (11 Kwietnia) r. b. o godzinie 3-ej z południa, odbywać się będzie w biurze Powiatu Konińskiego poczynając od sumy rs. 5,692 kop. 74½, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na entrepryzę położenia mostków i zabrukowanie rynku, tudzież ulic: Królewskiej, Nowej, Rybackiej, Krótkiej, Okolnej i Żydowskiej w mieście Kole.

Deklaracje winny być składane do godziny 2-ej po południu, podług wzoru poniżej domieszczonego, napisane czytelnie bez poprawek z dołączeniem kwitu na złożone w jednej z Kas miejskich, lub Skarbowych vadjum w sumie rs. 569 i świadectwa pełnoletności oraz zamożności. Deklaraje z poprawkami bez dowodów wyż wymienionych i niepodług wzoru spisane lub w czasie niewłaściwym złożone za nieważne uznane będą.

Warunki każdodziennie przejrzane być

mogą w godzinach służbowych w biurze Powiatu Konińskiego.

Konin d. 16 (28) Lutego 1866 r.

Moss.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Konińskiego z dnia 16 28) Lutego r. b. Nr. 3165, podaję niniejszą deklację, iż obowiązuję się dopełnić położenia mostków i zabrukowanie rynku, tudzież ulic: Królewskiej, Nowej, Rybackiej, Krótkiej, Okolnej i Żydowskiej w mieście Kole za sumę rs. (tu wypisać cyfrę literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, które dobrze mi są znane Kwit na złożone vadjum w sumie rs. 569 oraz świadectwo mojej zamożności i mej pełnoletności, udowadniające, iż do działań prawnycą iestem zdolny, załączam.

(*N. D. 1666*) *Naczelnik Powiatu Radzyńsktego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w biórze Naczelnika Powiatu Radzyńskiego, odbywać się będzie licytacja w dniu 29 Marca (10 Kwietnia) r. b.o godzinie 10 z rana, na entrepryzę reperacji odwachu przy zabudowaniach artyleryjskich w mieście Radzyniu in minus od sumy rs. 270 anszlagiem zatwierdzonej.

Mający więc chęć podjęcia się tej entreprysy, zechcą się w powyższym terminie zgłosić do Biura Naczelnika Powiatu Radzyńskiego i złożyć opieczętowaną deklarację na stemplu, przy załączeniu świadectwa kasy powiatowej lub innej skarbowej na złożone w niej vadjum w kwocie rs 27; deklaracje takowe do godziny 10ej przed południem w dniu powyższym, jako terminie do licytacji oznaczonym, składane i pisane podług niżej oznaczonego wzoru, inaczej bowiem niewyraźnie napisane lub skrobane i poprawiane, bez dołączenia vadjum, lub w nieoznaczonym terminie przyjęte nie będą.

Warunki do licytacji, plan i anszlag kosztów, każdego czasu w godzinach biórowych próch dni świątecznych i galowych są do przejrzenia w Biórze Naczelnika Powiatu Radzyńskiego.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Radzyńskiego z dnia 3 (15) Stycznia 1866 r. Nr. 571 podaję niniejszą deklerację, iż obowiązuję się wyreperować odwach przy zabudowaniach artyleryjskich w mieście Radzyniu według planu i anszlagu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych pod dmiem 8 (20) Grudnia 1865 r. Nr. 18,160/38,649 zatwierdzonego za sumę rs N. kop. N. wyraźnie rs. N. kop. N, poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych. Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadjum rs. 27 załączam, wrazie nieutrzymania się przy licytacji złożone vadjum sam osobiście odbiorę, lub na koszt mój przez pocztę N zwrocić upraszam. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. miesiąca N. roku 1866 (podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Radzyń d. 23 Lutego (7 Marca) 1866 r.

Radca Kolegialny, Pawiński.

(N. D *1450*) *Magistrat miasta Łodzi.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 23 Marca (4 Kwietnia) r. b. o godzinie 3 po południu. odbywać się będzie w biurze Magistratu miasta Łodzi, głośna in plus licytacja na sprzedaż partjami drzewa użytkowego i opałowego z odpadków leśnych w mieście Łodzi usunąć się mającego, mianowicie:

1. Na odpadku przy osadzie Mania X. 1 sztuk 392, od sumy rs. 48 k. 58.
2. Na odpadku przy osadzie Mania X. 2, sztuk 1207, od sumy rs. 298 k. $76\frac{1}{2}$.
3. Na odpadku przy osadzie Mania X. 3, sztuk 905, od sumy rs. 159 k. 99.
4. Na odpadku przy osadzie Mania X. 4, sztuk 416, od sumy rs. 69 k. $35\frac{1}{2}$.
5. Na odpadku przy Okręgu II. Wiązaczki X. 5, sztuk 928, od sumy rs. 71 k. $3\frac{1}{2}$.
6. Na odpadku przy Okręgu I. Bączek X. 6 sztuk 580, od sumy rs. 113 k $83\frac{1}{2}$.
7. Od linji Seperacyjnej lasu do miedzy Bochyńskiego X. 7 Część I. sztuk 536, od sumy rs. 118 kop. $36\frac{1}{2}$.
8. Na odpadku od miedzy Bochyńskiego, do miedzy Mitza X. 7 Część II. sztuk 412, od sumy rs. 119 k. 17.
9. Na odpadku od miedzy Mitza, do miedzy Nejmana X. 7 Część III. sztuk 604, od sumy rs. 173 k. $31\frac{1}{2}$.
10. Na odpadku rzeszta odpadku X. 7 od miedzy Najmana sztuk 643, od sumy rs. 183 kop. 88.
11. Na odpadku przy roli Guzego i Szperlinga sztuk 147, od sumy rs. 61 k. $5\frac{1}{2}$.

Przystępujący do licytacji obowiązany złożyć w depozyt Kasy Miejskiej vadium $\frac{1}{10}$ części sumy do licytacji podanej wyrównywające, które nieutrzymującemu się, zaraz po licytacji powrócone będzie.

Inne warunki każdego dnia w godzinach służbowych w biurze Magistratu przejrzane być mogą.

Łódź dnia 6 (18) Lutego 1866 r.

Prezydent, Poklewski.

Sekretarz, Bednarzewski.

(*N. D. 1431*). *Urząd Leśny Pabianice*

Podaje do publicznej wiadomości, iż z powodu nie dojscia w drugim terminie, licytacji na wystawienie kompletnych zabudowań na osadzie nowo wyznaczonej dla nadleśnego we wsi Mogilna, odbywać się będzie w trzecim termimie licytacja in minus na toż przedsiębierstwo z mocy reskryptu Rządu Gubernialnego Warszawskiego z d. 25 Września (7 Października) r. z. N. 88872/14887 w dniu 1 (13) Kwietnia r. b. do godziny 12-tej w południe w Kancelarji urzędu Leśnego w Rydzynach od sumy rs 1478 wyraźnie rubli srebrem tysiąc czterysta siedmdziesiąt ośm, z dodaniem drzewa na budowle bezpłatnie. Vadjum do licytacji naznacza się rs. 300 wyraźnie rubli srebrem trzysta które nie utrzymującemu przy licytacji zaraz powrócone będą. Bliższe warunki mogą być przejrzane w Kancelarji Urzędu Leśnego w godzinach biurowych.

Rydzyny d. 16 (28) Lutego 1866 r.

Starszy Nadleśniczy, Wasilkowski.

(N. D. *1589*) *Urząd Leśny Lubochnia.*

Podaje do wiadomości, że w d. 18 (30) Kwietnia r. b. o godzinie 10 z rana w Urzędzie Leśnym Lubochnia w Lubochenku, odbywać się będzie licytacja głośna in plus na sprzedaż 455 sztuk drzewa uschłego i powalonego w obrębie Kruszewice pod miastem fabrycznem Tomaszów położonym.

Bliższe warunki tej sprzedaży każdodziennie w Urzędzie Leśnym przejrzane być mogą, a miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie.

Lubochenek d. 24 Lutego (8 Marca) 1866 r.

Starszy Nadleśniczy, Czachowski.

(N. D. 1741).

Podpisany Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, w Warszawie pod Nr. 590 zamieszkały, ogłasza, i oznajmia niniejszem stosownie do art. 960 i następnych K. P. C. że Trybunał Cywilny w Warszawie, decyzją ekonomiczną w dniu 8 (20) Stycznia 1866 r. wydaną, postanowił sprzedaż w drodze beneficjalnej nieruchomości w Warszawie pod Nr. 671 Lit. B. i w mieście Piątku Okręgu Łęczyckim Gubernji Warszawskiej pod Nr. 125 położonych do nieletnich: a) Joanny Dominiki Maryi b. Józefy Walerji Cecylji, c) Romana Faustyna Antoniego Badyńskich, po Teofilu i Helenie małżonkach Badyńskich pozostałych dzieci, należących, opiekunem głównym tychże nieletnich jest Alexy Zabokrzecki Prezes Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa kredytowego Ziemskiego Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod Nr 679 a opiekunem przydanym Antoni Szateński Rzeczywisty Radca Stanu Członek IX Departamentu Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 758 zamieszkali.

Sprzedaż odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 540 przed W. Umienieckim Sędzią Trybunału Delegowanym

Licytacja co do nieruchomości w Warszawie Nr. 671 Lit B zacznie się od sumy rs. 43,010 kop. 68 a co do nieruchomości w mieście Piątku pod Nr. 125 położonej od sumy rs 267 kop $52\frac{1}{2}$.

Po odbyciu w dniu 4 16) Marca 1866 roku, pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, termin do drugiej publikacji, a zarązem przygotowawczego przysądzenia na dzień 25 Kwietnia (7 Maja) 1866 r godzinę 10 z rana oznaczeny został.

Warszawa d. 8 (20) Marca 1866 r

Józef Kleczkowski, Obrońca przy Senacie.

(N. D. 1747). Podaję do wiadomości: że w d. 11 (23) Marca r. b. o godzinie 12-ej w południe na targu publicznym Grzybów zwanym, i w d. 14 (26) Marca r. b. o godz. 12 w południe na tymże targu Grzybów w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości jesionowe, sosnowe i machoniowe jako to: stoły, łóżka, szafy, krzesla, kanapy, fotele, konsole, biórko i t. p. przedmiota, przez publiczną licytację, sprzedane zostaną. *J. Kurman*, Komornik.

ZAPOZWY EDYKTALNE

(N. D. *1738*). *Управленіе Военнаго Начальника 1-го Участка Маріампольскаго Уѣзда и Города.*

Еврей Маріампольскаго Уѣзда Яворовской Гмины дер. Иглевки Янкель Гершовичъ Леполоцкій, который принадлежитъ къ шайкѣ грабителей открывшихся въ этомъ уѣздѣ, скрылся съ мѣста своего жительства, а потому прошу Власти какъ Военныя такъ и Гражданскія, дабы сдѣлали разыскъ помянутаго Еврея, котораго въ случаѣ задержанія доставить въ мое Управленіе: Примѣты: Лѣтъ 28, ростъ средній, волосы черные, глаза бурые, лицо продолговатое, носъ и ротъ умѣренные, подбородокъ круглой, особыхъ примѣтъ нѣтъ.

Г. Маріамполь, 2 Марта 1866 года.

Военный Начальникъ, Поручикъ,

Худяковъ.

(N. D. *1576*) *Sąd Policji Prostej Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III-go.*

Ogłasza że w dniu 9 (21) Lutego r. b. przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Żółtej, dostrzeżoną została przez policję leżąca na trotoarze, w stanin bez przytomności umysłu, w napadzie epilepsji kobieta z imienia nazwiska i pochodzenia niewiadoma, włosów na głowie ciemno-bląd, oczu piwnych, twarzy nieco pociągłej, czoła średniej wysokości, nosa małego, ust i brody miernej, ubrana w kaptur jedwabny czarny, podarty, czepek muslinowy biały w kropki, kaftan na wacie, kamlotowy czarny wypłowiały podarty, fartuchów dwa jeden płócienkowy w paski białe i niebieskie, drugi czarny kamlotowy wypłowiały, pończochy wełniane zupełnie podarte, trzewiki prunelowe czarne podarte, kalosze gumowe męzkie, chustkę bawełnianą w kwiatki białe i niebieskie podartą, chustkę wełnianą na tle popielatem, w kraty duże różnych kolorów połataną, kaftanik pikowy biały podarty, majtki barchanowe białe, nadto miała w zawiniątku: koszulę kartonową białą podartą, koszulę płucienną białą podartą z krótkiemi rękawami ze znakiem z włóczki czerwonej na piersiach A. II. pończochy białe bawełniane, pocerowane z cyfrą z włóczki czerwonej 3.

Kobieta opisana po odwiezieniu do szpitala Dzieciątka Jezus zmarła, ktoby wiedział o jej nazwisku i pochodzeniu, obowiązany jest donieść najbliższej władzy Policyjno-Sądowej.

Warszewa d. 25 Lutego (9 Mar.) 1866 r.

Podsędek, Dziaszkowski.

(N. D. *1124*) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Do sprawy ważnej mającej za przedmiot wielożeństwo potrzebną jest wiadomość czy żyje dotąd i gdzie zamieszkuje Franciszek Lipiński syn Józefa i Heleny z Raczyńskich, obecnie lat 39 życia mieć mogący, pierwiastkowo subiekt handlu następnie do roku 1863 młodszy breftreger przy Pocztamcie Warszawskim, wzywa przeto tak jego samego jako też każdgo ktoby o teraźniejszym pobycie jego wiedział, iżby wiadomość tę jak najśpieszniej Sądowi tutejszemu udzielił.

Warszawa, d. 29 Stycz. (10 Lutego) 1866 r.

Sędzia Prezydują y, Żyzniewski.

(*N. D. 1719*). *Sąd Policji Prostej Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II-go.*

W d 25 Listopada (7 Grudnia) r. z. od osoby podejrzanej i niepodobnej do posiadania, odebrano następujące przedmiota:

1. Koszul kobiecych dwie z ząbkami u kołnierzy.
2. Kaftaników kobiecych neglitowych dwa, z których jeden jest batystowy na przodzie haftowany, a drugi kartonowy.
3. Spodnicę białą dymową oznaczoną cyfrą J. S. Nr. 19.
4. Ręczników sztuk trzy, z których jeden oznaczony cyfrą M. J. Nr. 7.
5. Obrus z cyframi G. K. oraz
6. Pantofle na kanwie haftowane perełkami wyszywane.

Wzywa zatem osoby poszkodowane, ażeby z dowodami własność popierającemi do Sądu naszego w ciągu jednego miesiąca zgłosiły się, lub najbliższą władzę policyjną jeżeli nie są obecne w Warszawie, o tem że są poszkowane, oraz że przedmioty wyż opisane pochodzić mogą z kradzieży u nich nastąpionej uwiadomiły.

Warszawa, d. 16 (28) Lutego 1866 roku.

Asesor Trybunału p. o. Podsędka,

Asesor Kolegjalny, Kokowski.

(*N. D. 1155*). *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa Szaję Pomarantzenbauma lat 12 skończonych mającego, wyznania Mojżeszowego, ostatnie przy ojcu w mieście Biały Okręgu Rawskim zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30-tu od daty ogłoszenia niniejszego zapozwu, stawił się w Sądzie tutejszym dla wysłuchania w sprawie jego, wyroku Sądu Kryminalnego Gubernji Warszawskiej, po upływie bowiem tego terminu według zaocznych przepisów prawa postąpionem będzie.

Warszawa, dnia 4 (16) Lutego 1866 roku.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(*N D. 1726*). *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa niniejszem Wasila Wasilewa Romanow ze wsi Aleksandrowa Gminy Krasnopol pochodzącego, a dziś z pobytu niewiadomego, aby od daty ogłoszenia niniejszego za dni 30 stawił się w Sądzie tutejszym dla złożenia tłomaczenia w sprawie p-ko sobie.

Kalwarja, d. 1 (13) Marca 1866 roku.

Sędzia Prezydujący, de Johne.

(*N. D. 1222*) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Zapozywa Anielę Klisiak, przedostatnio we wsi Kownatach Gminie Drozdowo zamieszkałą, a obecnie z pobytu niewiadomą, aby dla posłuchania wyroku w sprawie niej wydanego, w dniach 30 w sądzie tutejszym stawiła się, po upływie bowiem zakreślonego terminu, za ukrywającą się przed wymiarem sprawiedliwości uważaną będzie.

Łomża dnia 4 (16) Lutego 1866 roku.

Sędzia Prezydujący Podbielski.

(N. D. *1354*) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego*

W dniu 11 (23) Września 1865 r. przez żandarmów z miasta Kolna, wynalezione zostały wzłoki człowieka, jak później przekonano się Leopolda Rogińskiego, mieszkańca miasta Kolna, zagrzebane w ziemi w lesie, do dóbr Mały-Płock należącym, wyprowadzone śledztwo, bliżej wypadek zaszły, wykazało: że w roku 1863, gdy Maciej Ferens i Mateusz Kozioł, transportowali namienionego Rogińskiego do Łomży, przy ekspedycji do sądu, jako przez burmistrza zaaresztowanego, w tymże lesie przez ludzi 4 w broń palną zaopatrzonych, został odbity i uprowadzony i jak okazuje się, życia pozbawiony. Wzywa przeto każdego, ktoby o sprawcach tego czynu najmniejszą posiadał wiadomość, aby takową sądowi tutejszemu udzielił.

Łomża dnia 28 Stycz. (9 Lut.) 1866 roku.

Sędzia Prezydujący Podbielski.

(*N. D. 1728*). *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa niniejszem Szczepana i Józefa Moszczyńskich dawniej we wsi Majkach Okręgu Mławskim zamieszkałych a obecnie z pobytu niewiadomych, aby w dniach 30 od daty dzisiejszej licząc w Sądzie tutejszym stawili się, gdyż w razie przeciwnym dalsze prawne kroki przedsięwziętemi zostaną.

Płock, dnia 4 (16) Marca 1866 roku.

Sędzia Prezydujący, Terpiłowski.

(N. D. *1256*) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego*

Zapozywa 1. Wawrzyńca Skubellę poddanego Pruskiego z miasta Oleszna pochodzącego, strycharza, za paszportem pruskim przez Landrata miasta Oleszna wydanym, w królestwie przebywającego, ostatecznie we wsi i gminie Czerniec w hucie szklanej Okręgu i Powiecie Wieluńskim pracującego, a obecnie z pobytu niewiadomego.

2. Jana Baran vel Barańskiego, pochodzącego z księztwa Poznańskiego, cieśle we wsi Działoszynie jakiś czas przebywającego i będącego w szpitalu Częstochowskim na kuracji a obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia w sprawach swych własnych w Sądzie tutejszym się stawili, lub o miejscu swego zamieszkania donieśli a to pod skutkami prawa.

Piotrków dnia 8 20 Lutego 1866 r.

Sędzia Prezzdujący,

Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. *1163*) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego*

Wzywa wszelkie władze cywilne, wojskowe i policyjne, aby baczną uwagę zwróciły, na niżej opisane osoby i w razie wyśledzenia, aby ich ujęły i sądowi tutejszemu pod strażą dostawiły. Karol Doliński i żona jego Konstancja, cyganie, z miasta Fisleja Powiatu Lubelskiego pochodzący, oraz Ignacy Tauz, właściwie nazywający się Markowski cygan, ze wsi Ziółkowa Gminy Łószczów pochodzący, wszyscy bez stałego zajęcia będący, z pobytu niewiadomi, o kradzieże koni we wsi Stawiku i we wsi Ziółkowie, w Kwietniu r. z. dokonane, oraz o ucieczkę z pod straży obwinieni.

Lublin dnia 22 Stycz. (3 Lut.) 1866 r.

Sędzia Prezydujący Ruprecht.

(N. D. 1255) *Sąd Policji Prostej Okręgu Kowalskiego.*

Wzywa wszelkie władze aby Mateusza Kubickiego lat 54 liczącego, katolika wzrostu dobrego, włosów blond, oczu niebieskich, twarzy ściągłej, nosa długiego włościanina wyrobnika, ostatecznie we wsi Woli Adamowej Okręgu tutejszym zamieszkałego, o kradzież obwinionego, pilnie śledziły a po ujęciu najbliższemu Sądowi dostawiły.

Kowal dnia 11 (23) Lutego 1866 roku

Podsędek Jasieński

(N. D. 1193). *Sąd Policji Prostej Okręgu Łukowskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Zanwla Goldmana krawca damskiego z miasta Łukowa Powiatu Łukowskiego pochodzącego, o różne kradzieże obwinionego, w transporcie zbiegłego, baczną uwagę zwracały, w razie zaś ujęcia Sądowi Poprawczemu w Siedlcach odstawiły.

Rysopis: Zanwol Goldman ma lat 34, wzrost średni, twarz okrągła, oczy piwne, włosy na głowie ciemno blond, na brodzie i wąsach jasno-bląd, znaków szczególnych żadnych.

Ubrany w kapotę starą z materji czerkas zwanej, z guzikami kościannemi, podbitą kożuchem białym, w spodnie w kratki, i kamizelkę kortową brązową, szalik bawełniany kolorowy na szyi, w butach na nogach.

Łuków d. 8 (20) Lutego 1866 r.

Za podsędka Tomasiewicz, Pisarz.

DONIESIENIA PRYWATNE

(N. D. 1742)

z Głównego Składu
HERBATY
POD KOPERNIKIEM.

Herbata **NON PLUS ULTRA** niedawno pod modnem rubrum **„WAŻNE DONIESIENIE"** anonsowana, z obietnicą obniżenia ceny o cały rubel na funcie, i sprzedawania po rubli srebrem trzy. Zniewala mnie w interesie ogółu ogłosić, że herbata takiem szumnem mianem ochrzczona, we wszystkich pięciu składach moich w Warszawie po Rs. 2 za funt jest sprzedawaną, o czem każdy z kupujących przekonać się może.

Nie sadzę się na frazesa herbacie pochlebiające, długie bowiem doświadczenie powodzenia zakładów moich, i zaufanie Publiczności przekonały mnie, że sumienny handel niepotrzebuje uciekać się do napuszonych przechwałek i literackich kadzideł.

W miesiącu Sierpniu 1865 r. Cło od herbaty kwiatowej o kop. 10 na funcie zostało zniżone, a od herbaty Czarnej w miesiącu Październiku o kop. 5 podwyższone, zostawiam więc uznaniu światłej Publiczności, czy skutkiem takiej drobnej zmieny cła, można w rzetelnem obrocie handlowym zniżać cenę funta o kilkadziesiąt kopiejek a nawet o całego rubla?

Nieogłaszam też nigdy, że ten lub ów gatunek herbaty *jest pierwszy raz do Europy sprowadzony*, gdyż w Chińskim Państwie nie siłą się bynajmniej na nowe dla warszawskiego handlu plantacje; anonsem podobnem dowiódł bym tylko cierpliwości papieru i pokus mniej szlachetnego wyzyskiwania.

O możliwem zniżeniu cen Herbaty o połowę, w właściwej epoce doniosłem, i po tak zniżonej cenie, we wszystkich moich Składach sprzedaję.

LEON KRUPECKI. (4175.)

(N. D. 1734)

DROŻDŻE

Białe prawdziwe winne dubeltowe Berlińskie,

znane z swej dobroci; które zwykle tylko raz do roku, t. j. na Święta Wielkiej-Nocy do b. Składu **Dra F. Betzhold** sprowadzane bywały, nadejdą świeże, pierwszy raz d. 24 b. m. (w Sobotę), następnie zaś przez cały Wielki Tydzień, do składu **Nasion i Cukru J. G. Berlińskiego,** przy ulicy Rymarskiej w domu Hr. Przezdzieckiego, piąty sklep od rogu Nr. 471 lit: A, wprost Banku. Tamże dostać można **Musztardy** Francuzkiej i Angielskiej, własnego wyrobu w rozmaitych gatunkach, na słoiki, tuziny i garnce, oraz **Octu** prawdziwego winnego (Bordeaux) i astraganowego i. t d. **Cennik** Musztardy i t. p. powyższy Skład na żądanie gratis udziela. (Nr. 4381).

(N. D. 1715)

SKŁAD

Hurtowy i Cząstkowy

WIN

przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej Nr. 1331 wprost Szkolnej.

Poleca się wszelkiemi doberami win, porter i piwo angielskie, araki, likwory zagraniczne, oliwy, sardynki i t. p.

F. SPRINGER. (775)

(N. D. 1467)

Réouverture du
GRAND HÔTEL VICTORIA
à Venise.

Ce grand et magnifique établissement, situé dans la position la plus centrale de Venise, tout prés de la place San-Marco, des bureaux de postes et télégraphes et des théâtres principaux, contenant plus de 180 chambres et salons, meublés dans le dernier goût et pourvus de tout ce qui peut contribuer au bien-être du voyageur, a été ouvert de nouveau sous la direction du soussigné, qui mettant à profit son expérience acquise pendant un grand nombre d'années dans le service des premièrs établissements de ce genre en Suisse et en Italie, ne négligera rien pour contenter satisfaire tous ceux qui voudront bien honorer sa maison de leur visite.

Le grand nombre de chambres séparées et d' appartements, l'arrangement élégant et confortable de l'hôtel qui offre toutes les perfections modernes, salles à mangcr pour table d'hôte et à part, salle de café et à fumer, salon de conversation avec piano et une bibliothéque choisie, bains chauds et froids à toute heure, service soigné et régulier et surtout une propreté scrupuleuse le mettront en état de satisfaire toutes les classes de voyageurs, du plus prétentieux jusqu' au plus modeste.

Venise grand hôtel Victoria,
le 13 novembre 1865.

ROBERT ETZENSBERGER. (3384,)

(N. D. 1295)

NASIONA

wszelkie z ostatniego zbioru poleca

ZAKŁAD
ROLNICZO-PRZEMYSŁOWO-LEŚNY
OSTROWSKIEGO i Spółki.

w Warszawie przy ulicy Senatorskiej, obok Reformatów.

(2812.)

(N. D. 1751)

BLUSZCZ

Pismo tygodniowe illustrowane dla kobiet, wychodzić będzie w przyszłym kwartale r. b., pod dotychczasową Redakcją.

Prenumerować można w Warszawie w Księgarni Wydawcy, w domu W. Grodzickiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 9 (411), oraz we wszystkich księgarniach i kantorach pism perjodycznych po cenie:

	w Warszawie.	Na prowincji w Królestwie, w urzędach i expedycjach pocztowych.	w Cesarstwie.
Rocznie. . . .	rs. 7 kop. 20.	rub. sr. 8.	rub. sr. 8.
Półrocznie. . .	„ 3 „ 60.	„ „ 4.	„ „ 4.
Kwartalnie. . .	„ 1 „ 80.	„ „ 2.	„ „ 2.

W cesarstwie przy innych pismach do których płacona już koperta, można odbierać **Bluszcz** za tęż samą opłatę, co na Prowincji w Królestwie. Za oddzielną kopertę dopłaca się rs. 2 rocznie.

Prenumeratorowie z Cesarstwa raczą nadsyłać żądania swe wraz z opłatą, pod adresem dokładnie wypisanym:

Do Księgarni i Składu Nut Muzycznych Michała Glücksberga, ulica Krakowskie-Przedmieście, dom W. Grodzickiego Nr. 9 (411).

Dwa ubiegłe kwartały **Bluszczu**, 1-szy który od 1-go Października 1865 r. wychodzić zaczął w małej ilości, pozostałe sprzedają się licząc za kwartał rs. 1 kop. 80, z przesyłką rs. 2, w osobnej kopercie rs. 2 kop. 50.

Uprasza się Szanownych Prenumeratorów na Prowincji i w Cesarstwie o wczesne zapisywanie się na Stacjach Pocztowych, gdyż od tego zależy regularny odbiór pierwszych numerów **Bluszczu**.

MICHAŁ GLÜCKSBERG.

(N. D. 1654)

Sprzedaż villi w Dreźnie.

Villa przepysznie urządzona w roskosznem położeniu, nad brzegiem Elby, tuż przy Dreźnie, szczególniej zalecająca się na rezydencję familijną, jest do sprzedania. Mający chęć kupna zechcą adresować do właściciela tejże J. T. Flesner w Dreźnie, Schillerstrasse 20c. (4047)

Sprostowanie:

(N. D. 1748)

W Nr. 52 pisma naszego, w obwieszczeniu spadkowem, Pisarza Kancelarji Ziemiańskiej w Radomiu, na stronicy 471, w wierszu 10, zamiast „Wilkaszewskiej", być winno „Wilkoszewskie", a w wierszu 14 zamiast „z Broneckich", być winno „z Braneckich Wodzinowskiej".

w Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego — Za pozwoleniem Cenzury.